

Mianowanie ambasadora PRL w W. Brytanii

WARSZAWA (PAP)

Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mianowała, ob. Eugeniusza Milnickiego, dotychczasowego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego PRL w Szwecji, ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Wielkiej Brytanii.

Czas WIELKOPOLSKI

Cena 20 gr

CZY
TEL
NIK

Rok IX Wyd. A B

Poznań, wtorek 5 V 1953 r.

Nr 106 (2651)

Pod sztandarami walki o trwałą pokój

W potężnych pochodach 1-Majowych postępowa ludzkość manifestowała międzynarodową solidarność mas pracujących całego świata

W dniu 1 Maja we wszystkich zakątkach krajów obozu pokoju i państw kapitalistycznych ludzie pracy manifestowali jednomyślnie na rzecz międzynarodowej solidarności mas pracujących w walce o pokój i postęp.

NRD

W dniu Święta 1 Maja stolica Niemiec — Berlin przybrała odświętną szatę. Już w godzinach rannych na ulicach demokratycznego sektora Berlina panowało wielkie ożywienie. Ze wszystkich kątów miasta tłumy manifestantów podążały w kierunku Placu Marksa — Engelsa. Na trybunie honorowej zajęli miejsca — premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohl, sekretarz generalny Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) Walter Ulbricht, przewodniczący Izby Ludowej Johannes Dieckmann, członkowie Biura Politycznego KC SED, członkowie rządu, przedstawiciele partii demokratycznych, z ramienia radzieckiej komisji kontrolnej w Niemczech gen. Czujkow, doradca polityczny przewodniczącego radzieckiej komisji kontrolnej P. E. Judin, szef misji dyplomatycznej ZSRR w Niemieckiej Republice Demokra-

tycznej, poseł nadzwyczajny i pełnomocny Iljczew oraz przedstawiciele misji dyplomatycznych krajów demokracji ludowej.

Przed rozpoczęciem pochodu pierwszy sekretarz berlińskiej organizacji SED Hanz Jendretzky wygłosił krótkie przemówienie do zebranych.

W potężnej manifestacji 1-Majowej, która odbyła się w Berlinie, wzięło udział ok. miliona mieszkańców miasta ze wszystkich sektorów.

Masowe manifestacje 1-Majowe odbyły się w Dreźnie, Lipsku, Halle, Rostocku, we Frankfurcie nad Odrą, Magdeburgu i innych miastach Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

CHINY

Radosne manifestacje odbyły się 1 Maja w miastach i wsiach Chińskiej Republiki Ludowej.

W Pekinie zdażyły od rana na centralny plac stolicy Chin, udekorowany odświętnie sztandarami i ogromnymi portretami Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, kolumny manifestantów-robotników przedsiębiorstw pekińskich, kolejarzy, chłopów z okolicznych wsi, urzędników, pracowników nauki, artystów, sportowców, młodych pionierów itd.

O godz. 10 ukazał się na głównej trybunie wódz narodu chińskiego Mao-Tse-tung w otoczeniu członków KC Chińskiej Partii Komunistycznej i centralnego rządu ludowego. Zebrani przyjęli entuzjastyczną owacją Mao Tse-tunga i jego najbliższych współpracowników.

Przed trybuną przechodziły w ciągu trzech godzin gęste szeregi manifestantów. W pochodzie widniały niezliczone transparenty ilustrujące osiągnięcia narodu chińskiego i nieprzerwany wzrost jego stopy życiowej.

Ogółem w manifestacji wzięło udział pół miliona osób.

ALBANIA

Jak donosi albańska agencja telegraficzna, w piątek rano odbyła się w stolicy Albanii tradycyjna manifestacja pierwszomajowa z udziałem około 60 tysięcy osób. Manifestantów powitał w imieniu Rady Centralnej Związków Zawodowych Albani Pilo Peristeri.

W pochodzie niesiono transparenty ilustrujące sukcesy albańskich mas pracujących w dziedzinie wykonania planu państwowego.

Uroczyste obchody pierwszomajowe odbyły się rów-

nież w innych miastach Albanii.

USA

W dniu 1 Maja na placu Union Square w Nowym Jorku odbył się z okazji Święta 1 Maja walec, w którym wzięło udział wiele tysięcy robotników. Na wiecu wysunęto żądanie zapewnienia pokoju i zagwarantowania praw demokratycznych.

Policja zezwoliła na wiec, lecz zakazała tradycyjnego pochodu ulicami Nowego Jorku.

Uczestnicy wiecu przybyli z setkami sztandarów, na których widniały hasła pokojowe — jak: „Pokój natychmiast”, „Żądamy budżetu pokoju a nie wojny”.

Około tysiąca konnych i pieszych policjantów patrolowało place i sąsiednie ulice.

FRANCJA

Mimo ulewnego deszczu, nieprzebrane tłumy ludzi pracy Paryża i okolicy paryskiej wzięły udział w tegorocznej manifestacji pierwszomajowej, połączonej z tradycyjnym pochodem z placu de la Nation na plac Bastylli. Manifestacje odbyły się pod hasłami: „Jedność akcji o żądania: wolność, przezwyciężenie wojny, pokój i o pokój”. Zwracała uwagę tłumny udział młodzieży robotniczej. Liczny udział w manifestacjach brała również młodzież studencka.

W pochodzie niesiono wiele transparentów z hasłami, z wyjątkiem rząd francuski do wystąpienia z inicjatywą rokowań w celu rozwiązania spornych problemów międzynarodowych; z żądaniami utworzenia zjednoczonych, demokratycznych i miłujących pokój Niemiec, zawarcia paktu pokoju itp. Na wielu plakatach i transparentach widniały napisy: „Nigdy nie będziemy walczyli przeciwko Związkowi Radzieckiemu!”, „Nie chcemy armat, lecz szkół, mieszkań i szpitali!”, „Precz z faszyzmem!” itd.

WŁOCHY

W dniu Święta 1 Maja niemal wszyscy robotnicy włoscy (Ciąg dalszy na str. 2)



Aby zebrać duże, wysokowartościowe plony, należy prowadzić akcję zapobiegawczą i stałą walkę ze szkodnikami i chorobami roślin. Potrzebny do tej walki personel szkoli się na organizowanych w całym kraju kursach ochrony roślin.

Na zdjęciu: kurs ochrony roślin w Starwie Śląskiej zorganizowany dla gminnych instruktorów przez Wojewódzką Radę Narodową w Zielonej Górze.

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej udziela pełnego poparcia apelowi Kongresu Narodów w sprawie paktu pokoju 5 mocarstw

Komisja międzynarodowa, której zlecono wykonanie decyzji Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, dotyczących apelu do pięciu wielkich mocarstw w sprawie paktu pokoju zwróciła się do Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z prośbą o poparcie jej akcji. W imieniu komisji pismo do Rządu Polskiego podpisali: Frédéric Joliot-Curie, Pietro Nenni i dr Joseph Wirth. W odpowiedzi minister spraw zagranicznych, Stanisław Skrzyszewski przekazał komisji w imieniu Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej następujące oświadczenie:

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej udziela swego pełnego poparcia apelowi Kongresu Narodów w Obronie Pokoju i proponujom w nim zawartym.

Naród polski, pochłonięty twórczą pracą pokojową, niezmiennie broni stanowiska możliwości zachowania i

utrwalenia pokoju oraz pokojowej współpracy państw o różnych ustrojach. Temu stanowisku dawała niejednokrotnie wyraz pokojowa polityka Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która wyraża się w całokształcie działalności i w niezliczonych aktach, zmierzających do pokojowego współżycia z wszystkimi państwami.

Rząd Polski uważa i uważa, że niezwykle ważnym czynnikiem, który przyczyniłby się do odprężenia sytuacji międzynarodowej, byłby pakt pokoju między 5 wielkimi mocarstwami, który określiłby na długi okres pokojowy rozwój stosunków międzynarodowych. Dlatego postulatu ten znalazł się we wniosku polskim, przedstawionym VII sesji Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Rząd Polski wyraża swe głębokie przekonanie, że wszystkie zagadnienia międzynarodowe należy i można rozwiązać w drodze rokowań i wzajemnego porozumienia.

Z upoważnienia Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

(—) STANISŁAW SKRZYSZEWSKI

Lawina kamienna z Giewontu uszkodziła schronisko na Kondratowej

Z południowej strony Giewontu od Wrotek runęła w dniu 28 kwietnia br. lawina kamienna. Jeden z głazów 3-metrowej wysokości i około 15 ton wagi po zniszczeniu wielu drzew uszkodziła schronisko PTTK na Hall Kondratowej.

Drugi podobny głaz zatrzymany przez drzewa nie dotarł do schroniska.

Ofiar w ludziach nie było.

Śmierć 42 osób w katastrofie brytyjskiego samolotu pasażerskiego

LONDYN (PAP)

Agencja Reutera donosi, w kilka minut po wystartowaniu z lotniska w Kalkucie rozbił się lecący do Londynu angielski samolot pasażerski o napędzie odrzutowym typu „Comet”. Na pokładzie samolotu znajdowało się 36 pasażerów i 6 osób załogi. Wszyscy zginęli w katastrofie.

Częściowe wyniki wyborów samorządowych we Francji

PARYŻ (PAP)

Dziennik „l'Humanité” podaje ogłoszone przez ministerstwo spraw wewnętrznych oficjalne końcowe dane o podziale mandatów do rad samorządowych w 55 miastach (nie licząc Paryża), w których wybory odbyły się według systemu proporcjonalności w niedzielę, 26 kwietnia br.

Wyniki wyborów w pozostałych gminach miejskich i wiejskich będą ogłoszone później, ponieważ w części tych gmin odbyła się druga tura wyborów dnia 3 maja br.

Jak wynika z danych ogłoszonych przez ministerstwo spraw wewnętrznych, Francuska Partia Komunistyczna otrzymała najwięcej mandatów.

Z listy komunistycznej wybrano 3703 radnych, z listy socjalistycznej — 2280 radnych; ze wspólnej listy „radyków”, zjednoczenia lewicowych republików i tzw. „niezależnych” — 1443 radnych; z listy MRP — 1654; z listy rozłamowców partii de Gaulle'a i zablokowanych z nią ugrupowań — 688 radnych; z listy partii de Gaulle'a (RPF) — 1365 i z innych list partii prawicowych — 1163 radnych.

„l'Humanité” podkreśla, że partia komunistyczna jest pierwszą partią Francji. Otrzymała ona największą liczbę mandatów w wyborach samorządowych mimo 6 lat zacieklej nagonki antykomunistycznej i zakrojonej na szeroką skalę kampanii nękających represji.

Potężny ruch patriotyczny narodów Europy żądających pokojowego rozwiązania sprawy niemieckiej sprawdzianem słuszności polityki naszego rządu ludowego

Przemówienie posła Ostapa Dłuskiego wygłoszone w Warszawie na Ogólnopolskiej Konferencji w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego

Obywatele, Towarzysze!

W wojnie przeciwko hitleryzmowi narody całego świata, a zwłaszcza narody Związku Radzieckiego i Polski, narody Francji i Belgii, nasz bratni, bohaterski naród czechosłowacki, narody Europy poniosły niesłychane ofiary, a zawołaniem, hasłem, wiarą i nadzieją w tej walce było zniszczenie hitleryzmu, unicestwienie ekspansji imperializmu niemieckiego, przekreślenie Drang nach Osten, uniemożliwienie raz na zawsze zbrodni ludobójstwa — zaś dzisiaj imperialiści amerykańscy chcą odbudować i faszyzm i hitleryzm i Drang nach Osten i Wehrmacht oraz wskrzesić morale ludobójców.

„Prawda” w artykule w związku z przemówieniem prezydenta Eisenhowera przypomina, że chcąc rozwiązać aktualne problemy stosunków międzynarodowych,

trzeba dawać konkretne, konstruktywne odpowiedzi, trzeba czynów a nie słów.

„Któż może zapomnieć — czytamy w „Prawdzie” — na przykład o zagadnieniu niemieckim, lub zbyć ogólnikowymi frazesami taki ważny problem międzynarodowy jak zjednoczenie narodowe Niemiec na zasadach demokratycznych i pokojowych? Kogo może zadowolić nie tylko w Niemczech, lecz i za granicami Niemiec, takie podejście do zagadnienia ze strony tego lub innego państwa, kiedy, powiedzmy, zachodnią część Niemiec uważa się po prostu za narzędzie swojej „dynamicznej” polityki zagranicznej w Europie, nie biorąc pod uwagę tego, jak zareagują na to niektóre narody europejskie, a przede wszystkim naród francuski, który nieraz padał ofiarą militarystycznych Niemiec.”

Tego narody nie mogą zrozumieć, tego nie chcą narody

i do tego nie dopuszczają narody.

Jeśli pozwolicie, Obywatele, podzielę się z Wami głosem prawnicowej „Aurore”.

„Czy to jest prawda” — pisze gazeta — „że Francja wolałaby uzbrojone Niemcy, niż ewentualne porozumienie, likwidujące ten kapitalny problem w stosunkach między Wschodem a Zachodem? Nie mamy prawa odmawiać dyskusji gdy chodzi o utworzenie w sercu Europy pokojowych, zjednoczonych i nieuzbrojonych Niemiec.”

Oczywiście, nie mogą budzić sympatii dla aspiracji pana Dullesa takie fakty, jak przygotowanie nominacji w Bonn 40 byłych generałów hitlerowskich dla odrodzonego Wehrmachtu, jak narada pod kierownictwem pana Kesselringa, hitlerowskiego „feldmarszałka”, narada specjalistów awiacji lub to, że w Bonn rozpatruje się wia-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wymiana obligacji PPOK na obligacje NPRSP

Powszechna Kasa Oszczędności podaje do wiadomości, że wznowiona została wymiana obligacji Państwowej Pożyczki Odbudowy Kraju na obligacje Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich. Wymiana dokonuje wszystkie oddziały i ekspozytury PKO w całym kraju.

Wymiana trwać będzie do 31 maja br. Po tym terminie obligacje PPOK tracą swą ważność.

Dewaluacja szylinga austriackiego

W dniu 30 kwietnia austriacki bank narodowy zakomunikował o dewaluacji szylinga w obrotach handlu zagranicznego o około 22% w stosunku do dolara.

Austriacki bank narodowy podkreśla, że zmiana kursu szylinga wchodzi w życie z dniem 4 maja br.

Idą nowe Niemcy

Berlin, w maju
Trudno było bez głębokiego wzruszenia patrzeć w dniu 1 Maja na ogromny, położony w sercu Berlina plac Marksa - Engelsa. Miasto, w którym przecie nie tak dawno jeszcze hitlerowscy rzeźnicy wielkiego kapitału niemieckiego głośno narodziły się — to samo miasto pionoło czerwienią zwycięskich sztandarów niemieckiej klasy robotniczej i narodowymi barwami Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz flag potężnego mocarstwa socjalistycznego — ZSRR, półmiliardowych Chin, Polski i wszystkich pozostałych narodów już wolnych od władzy kapitalizmu.

Berlin demokratyczny rozbrzmiewa najpiękniejszymi w języku niemieckim słowami: „Frieden” (pokój), „Einheit” (jedność), „Sozialismus” (socjalizm), „Freundschaft” (przyjaźń). Jakże się tu wszystko zmieniło, głęboko, nieodwracalnie — dzięki zwycięstwu kraju socjalizmu

i dzięki dojściu do władzy w NRD niemieckiej klasy robotniczej, przewodniej siły narodu.

Na dźwięk „Warszawiaków” — naszej starej rewolucyjnej pieśni, która stała się drogą całemu międzynarodowemu ruchowi robotniczemu — zwała się srebrzysta lawina gołębi i popłynęła w blasku majowego, a niczym lipcowego słońca, żywy potok ludzi. Płynął w ciągu 7 godzin. Biła od niego mocna ufnosć w zwycięstwo słusznej sprawy — sprawy pokoju i jedności Niemiec, sprawy przyjaźni między narodami i sprawy odrodzenia narodu, który dał światu Marksa i Engelsa. Biła od tego żywego potoku gorąca wdzięczność dla kraju rewolucji socjalistycznej, który uwolnił wielką część narodu niemieckiego od jego najgorszego wroga — od władzy niemieckich imperialistów. Płynął ten żywy potok ludzi wśród powodzi sztandarów, wśród dźwięków Międzynarodówki oraz bojowych

niemieckich pieśni rewolucyjnych, wśród których najczęściej powracała pieśń „Batalionu im. Thaelmanna”, wstawionego w bojach w Hiszpanii przeciw faszystom.

Jak gejzer strzelał z płynącej rzeki pierwszomajowej błękit mundurów i entuzjasmu FDJ — wolnej młodzieży niemieckiej.

Niekończące się szeregi manifestantów, wśród których były i delegacje z zachodniego Berlina i z zachodnich Niemiec, niosły portrety geniuszów ludzkości: Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina; portrety przywódców ZSRR: Malenkowa, Bria, Mołotowa oraz portrety przywódców wszystkich krajów demokracji ludowej, wśród których wielokrotnie zauważyłem portret Bolesława Bieruta. Serdecznie przyjmowano przodowników pracy, spośród których honorowe miejsce zajmowali budowniczości berlińskiej Alei Stalina — wielkiego, socjalistycznie pomyślanego i budowanego osiedla, odpowiadającego naszej MDM.

Obok mnie siedział jeden z nich, Johannes Blenderi. Wydawało się, że cały Berlin go zna: tak często przysyłał mu serdeczne znaki przyjaźni i podziwu tłum manifestantów.

Pochód zamykały oddziały milicji ludowej. NRD pragnie gorąco pokoju, jak cały światowy obóz antyimperialistyczny, któremu przewodzi Związek Radziecki. Ale NRD nie jest bezsilna wobec podstępnych knoń kontynuatorów Hitlera, jakimkolwiek mówiliby językiem.

Gorąco manifestowano w dniu 1 Maja w demokratycznym Berlinie przeciwko zdradzieckiej polityce Adenauera i jego amerykańskich zwierchników — przeciwko układowi ogólnemu i układowi o wznowieniu neohitlerowskiego Wehrmachtu pod „europejskim” szyldem. Gorąco manifestowano wolę narodu niemieckiego — wolę jedności, demokracji, niezawisłości i pokoju.

Potężna manifestacja na placu nazwanym imieniem dwóch nieśmiertelnych synów narodu niemieckiego — przekonywała naczyniem, jak głęboki i nieodwracalny jest przełom, który dokonał się w dziejach narodu niemieckiego. Dla jego i wszystkich narodów Europy dobra.

Przemówienie pośła Ostapa Dłuskiego

wyłoszone w Warszawie
na Ogólnopolskiej Konferencji w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego

(Dokończenie ze str. 1)

nie plan budowy floty wojennej pod kierownictwem hitlerowskich admirałów.

Oto dlaczego i naród polski i olbrzymia większość narodu francuskiego i innych narodów Europy jest za pokojowym rozwiązaniem sprawy niemieckiej, za rozmowami, za konferencją czterech.

Tajemnica sukcesów polityki obozu pokoju polega na tym, i tylko na tym, że odpowiada ona interesom narodów, że wskazuje na drogę do pokoju, że przedstawia konkretne sposoby wyjścia z pozornie beznadziejnej groźnej sytuacji, drogi porozumienia w celu pokojowej współpracy narodów.

Innymi słowy: Nie potęga propagandy — ALE POTĘGA PRAWDY, leży u źródła sukcesów polityki obozu pokoju — któremu przewodzi Związek Radziecki, tak jak u źródła porażek polityki wrogów pokoju leży nieprawda, leży kłamstwo.

I dalej „Prawda” przypomina jeszcze, że prezydent USA nie wziął pod uwagę istnienia poczdamskich porozumień czterech mocarstw, dotyczących problemu niemieckiego.

Obok mnie siedział jeden z nich, Johannes Blenderi. Wydawało się, że cały Berlin go zna: tak często przysyłał mu serdeczne znaki przyjaźni i podziwu tłum manifestantów.

Pochód zamykały oddziały milicji ludowej. NRD pragnie gorąco pokoju, jak cały światowy obóz antyimperialistyczny, któremu przewodzi Związek Radziecki. Ale NRD nie jest bezsilna wobec podstępnych knoń kontynuatorów Hitlera, jakimkolwiek mówiliby językiem.

Gorąco manifestowano w dniu 1 Maja w demokratycznym Berlinie przeciwko zdradzieckiej polityce Adenauera i jego amerykańskich zwierchników — przeciwko układowi ogólnemu i układowi o wznowieniu neohitlerowskiego Wehrmachtu pod „europejskim” szyldem. Gorąco manifestowano wolę narodu niemieckiego — wolę jedności, demokracji, niezawisłości i pokoju.

i w kraju nie jest w stanie dać mu całkowitej zadowalającej odpowiedzi.”

A gazeta francuska kół finansowych „Information” z 25 kwietnia stwierdza, że większość narodu zawsze występowała przeciw ratyfikacji układów o armii europejskiej lub innych układów, które prowadziłyby do tych samych skutków — to jest do likwidacji suwerenności Francji na lat 50.

Przeciwnicy pokoju nie biorą zupełnie pod uwagę ani doświadczeń narodów, ani ich patriotyzmu i godności, ani ich inteligencji i rozumu. Zapominają, że narodowi niemieckiemu, który idąc dwukroć drogą wojny, stanął nad skrajem przepaści — nie uśmiecicha się powtórzenie tej samej tragedii i katastrofy. Zapominają, że naród Rabelaisa, Kartezjusza, Woltera, naród Resistance, nie zgodzi się nigdy na rolę obiektu ekspansjonistycznej polityki takiego pana Adenauera nie zgodzi się nigdy na restaurację wrożej potęgi, której ofiarą padł trzykrotnie w ciągu stulecia.

Oto co sprawia, że organ katolicyzmu belgijskiego „Cite” odrzuca program prezydenta Eisenhowera pisząc, że Europa ma do wypełnienia inne zadania niż zadania krucjaty przeciw komunizmowi. Propaganda przeciwników pokoju, że jakoby kraje socjalizmu i demokracji ludowej dąży do agresji, coraz mniej popiera, coraz mniej bierze. Oto dlaczego nawet na łamy „New York Times” dotarła prawda, że Europa nie wierzy w to, że Rosja ma zamiar zaatakować kraje zachodnie...

Ktoż może twierdzić, że Polska pragnie wojny? Czy ten, kto widział ruiny naszego kraju i dzieła naszej odbudowy i rozbudowy? Czy mógłby tak budować naród, jeśli by nie pragnął pokoju, nie wierzył w pokój, nie miał pewności, że sprawa pokoju zwycięży?

Z podstawy większości narodów miłujących pokój ezer piemy wiare i pewność w zwycięstwo słusznej sprawy. Ten wielki ruch patriotyczny narodów nakłada na nas jednak obowiązki, trzeba byśmy w imię międzynarodowej solidarności wnieśli jak największy wkład w świętą sprawę pokoju światowego. Z tej oto trybuny pozdrawiamy serdecznie patriotów wszystkich krajów, którzy ofiarnie i bohatercko walczą o pokój i niepodległość swych narodów. Żyjemy w epoce, kiedy sprawa wolności i pokoju jednego narodu najściślej związana jest z sprawą wolności i pokoju wszystkich narodów świata. Możemy zapewnić naszym przyjacielom w krajach Europy zachodniej, że Polska Ludowa nie zawiedzie ich zaufania i spełni swój obowiązek wobec spragnionej pokoju ludzkości.

W Poznaniu odbył się Zjazd Okręgowy Komisji Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację

Staraniem Komisji Księży przy Zarządzie Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację odbył się w Poznaniu Zjazd Okręgowy Komisji Księży poświęcony omówieniu aktualnych zagadnień i podsumowaniu dotychczasowej działalności społecznej księży województwa poznańskiego w walce o pokój. Obrady zajął ks. prałat Piotr Kotarski — przewodniczący Głównej Komisji Księży powołując na przewodniczącego Zjazdu ks. kanonika Edmunda Lewandowskiego, a do prezydium delegata Głównej Komisji Księży w Warszawie ks. ppłk. Wilkowskiego oraz księży mgr Maksymiliana Goszyca, ks. mgr. Juliana Malinowskiego, ks. prob. Józefa Białego, ks. prof. Leonarda Brochockiego — prezesa wojewódzkiego Oddziału „Caritas”, ks. prob. Kazimierza Kaika i przedstawiciela Komisji Intelektualistów przy WKOP ks. prob. Juliana Góreckiego.

Po referatach ks. kan. Edmunda Lewandowskiego i ks. dr. Leona Leja nastąpiła żywa dyskusja, m. in. ks. prob. mgr Piotr Sokółowski stwierdził, że księża będąc strażnikami moralności, pracując patriotycznie i pozytywnie, muszą oddziaływać nie tylko na parafian, lecz i na innych kapłanów, by doprowadzić do tego, by wszyscy kapłani rozumeli, że wspólnymi siłami należy pomagać narodowi w pokojowym budownictwie dla dobra ukojonej Polski. Ks. ppłk Władysław Mróz mówił:

„W szeregach Frontu Narodowego nas kapłanów nie może zabraknąć. Nasze gorące przywiązanie do Polski Ludowej spowodować musi dalszą walkę o likwidację tymczasowości Kościoła na naszych odzyskanych piastowskich ziemiach”.

— Ks. mgr Teodor Bielski: „Mówienie o idei pokoju to co-

dzienne zadanie księży społeczników. Musimy służyć sprawie pokoju, łącząc zagadnienie miłości między ludźmi ze sprawą utrzymania pokoju. Smutna prawda jest to, że dostojnicy Kościoła katolickiego w zachodnich Niemczech podlegają do wojny”. Ks. Konstanty Świeciecki: „Cieśka była droga w Polsce przedwzrostowej księży, którzy szli z ludem pracującym. Dziś kapłan-patriota pracujący dla ludu i odrodzonej Polski Ludowej jest szanowany, gdyż razem z całym narodem bierze udział w pokojowym budownictwie. Rosną szeregi księży-patriotów, dla których droga jest sprawa miłości i sprawiedliwości, sprawa pokoju. Dokonaliśmy ślubowania, wymaga to z naszej strony pracy, dlatego zawsze będziemy wierni sprawie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”. Ks. mgr Julian Malinowski mówił: o majątku narodowym stwierdza, że są jednostki w społeczeństwie, które nie potrafią uszanować dobra publicznego. Do obowiązków księży należy m. in. troska o majątek narodowy i walka z niszczytelstwem i marnotrawstwem. Należy wpajać poczucie poszanowania narodowej społecznej własności. Ks. mgr Maksymilian Goszyca swój głos w dyskusji zakończył:

„Kiedy każdy robotnik, chłop i inteligent, kobiety i młodzież w jednym szeregu we Frontie Narodowym pracują dla wykonania planu 6-letniego, dla rozbudowy Ojczyzny, kapłan nie może stać na uboku. Musimy razem z ludem ramie przy ramieniu walczyć o szczęśliwe jutro i pokój na całym świecie”.

Ks. dr. Leja mówiąc o ślubowaniu powiedział: „Zgodnie ze swym obowiązkiem obywatelskim w swej działalności duszpasterskiej będziemy nawoływać wiernych do poszanowania prawa i władzy państwowej, do wzmożonej pracy nad odbudową gospodarki narodowej, do realizacji zadań planu 6-letniego i do nowych form spółdzielczości na wsi”.

Przyrzekamy uroczystość, że nie podejmujemy nigdy niczego co by mogło być sprzeczne z interesami Polski Ludowej i będziemy zgodnie bronić bezpieczeństwa i całości jej granic, walcząc aż do zwycięstwa o pełną stabilizację stosunków kościelnych na Ziemiach Zachodnich”.

Po podsumowaniu dyskusji dokonano wyboru nowych członków prezydium Okręgowy Komisji Księży przy ZBoWiD w Poznaniu w następującym składzie:

ks. kan. Edmund Lewandowski (przewodniczący), ks. prob. Julian Malinowski, ks. prob. Piotr Sokółowski, ks. ppłk Władysław Mróz, ks. mgr Maksymilian Goszyca, ks. dr. Leon Leja, ks. Konstanty Świeciecki, ks. prof. Czesław Borowczyk, ks. prob. mgr Teodor Bielski, ks. prob. Kazimierz Kaika, ks. prob. Kazimierz Grabianka.

Powołano również plenum liczące 21 księży. Dyplomy z rąk Delegata Głównej Komisji Księży, jako zasłużeni kapłani otrzymali:

ks. mgr Goszyca, ks. prob. kan. Lewandowski, ks. prob. Sokółowski, ks. prob. Włodzisław Leteberger, ks. prob. Bielski, ks. prob. Urban, ks. prof. Borowczyk, ks. Kaika, ks. prof. Jerzy Ponicki, ks. prob. Grabianka i ks. prob. Stanisław Nowicki.

Obrady zakończono przyjęciem uchwały.

Rokowania w sprawie rozejmu w Korei

PEKIN (PAP)

Agencja Nowych Chin donosi z Panmunżonu, że na sobotnim posiedzeniu delegacji obu stron prowadzących rokowania w sprawie rozejmu w Korei przewodniczący delegacji koreańsko-chińskiej generał Nam Ir złożył oświadczenie, w którym stwierdził m. in.:

Poinformowaliśmy już waszą stronę na poprzednich posiedzeniach, że zamierzamy wysunąć wniosek, aby ci jeńcy wojenni, którzy nie zostaną repatriowani bezpośrednio po zawarciu rozejmu, zostali skierowani do jednego z azjatyckich krajów neutralnych.

Wasza strona stwierdziła, że żaden azjatycki kraj neutralny nie jest odpowiedni. Nie zgadzamy się z takim stanowiskiem. W Azji jest wiele krajów neutralnych, jak np. Indie, Burma, Indonezja i Pakistan. Na jakiej podstawie strona wasza utrzymuje, że te neutralne państwa są odpowiedzialne do przyjęcia jeńców nie repatriowanych bezpośrednio po zawarciu rozejmu?

Dla dobra postępu rokowań — oświadczył dalej generał Nam Ir — uważamy, że zasada skierowania do państwa neutralnego tych jeńców, którzy nie będą repatriowani bezpośrednio po zawarciu rozejmu, powinna być natychmiast ustalona za zgodą obu stron. Chcielibyśmy usłyszeć konstruktywne propozycje waszej strony w tej sprawie.

Agencja Nowych Chin podkreśla, że na posiedzeniu sobotnim delegacja amerykańska oponowała nadal przeciwko projektowi wysłania jeńców nie repatriowanych bezpośrednio po zawarciu rozejmu do uzgodnionego przez obie strony państwa neutralnego, pod pretekstem, że będzie to wymagało odbycia przez jeńców niepotrzebnej podróży.

Generał Nam Ir stwierdził w związku z tym, że delegacja amerykańska nie czyni nadal żadnych wysiłków w kierunku uregulowania całokształtu zagadnienia jeńców wojennych, i wyraził nadzieję, że zmieni ona swe niefortunne stanowisko w tej sprawie.

Sprzęt amerykański dla neohitlerowskiego Wehrmachtu

Ukazujący się w Bonn tygodnik „Welt am Sonntag” podaje, powołując się na „wiadomości ze źródeł amerykańskich, że znaczne ilości ciężkiej broni i innego sprzętu wojennego produkcji amerykańskiej znajdują się już obecnie w olbrzymich ilościach w amerykańskiej strefie okupacyjnej”. Ten sprzęt wojenny jest przeznaczony dla niemieckich kontyngentów projektowanej „armii europejskiej”.

Tygodnik przypomina, że „przyszłe lotnictwo niemieckie ma być wyposażone w 1.250 samolotów” i że „według obliczeń rzeczoznawców wojskowych, oddziały niemieckie będą posiadały przeszło 1.700 ciężkich i lekkich czołgów”.

„Welt am Sonntag” podkreśla, że ponieważ „produkcja samolotów i czołgów jest w tej chwili w Niemczech zachodnich jeszcze niemożliwa” — sprzęt ten musi być dostarczony przez Stany Zjednoczone.

Uroczyste obchody Święta Pracy za granicą

(Ciąg dalszy ze str. 1)

wstrzymali się od pracy, aby wziąć masowy udział w wiecach i manifestacjach, organizowanych w całych Włoszech przez Włoską Powszechną Konfederację Pracy.

W Rzymie odbył się na Piazza del Popolo olbrzymi wiec, w którym wzięło udział przeszło 100 tys. osób.

JAPONIA

Święto 1 Maja było uroczyste obchodzone w całej Japonii. W Tokio, na placu przed świątynią Meldzi Bzingu, odbył się olbrzymi wiec, który zgromadził przeszło pół miliona uczestników z Tokio i okolic podmiejskich.

W związku z tym, że w roku ubiegłym obchód Święta 1 Maja wskutek prowokacji politycznych zakończył się przelewem krwi, organizatorzy wiecu utworzyli w roku bież. specjalną ochronę spośród członków związków zawodowych.

Przemówienia na wiecu wygłosili przedstawiciele szeregu partii, m. in. partii robotniczo-chłopskiej, Komunistycznej Partii Japonii, przed-

stawicielek organizacji kobiecych, działacze społeczni itp.

BELGIA

W piątek, 1 Maja, odbyła się w Brukseli wielka demonstracja pierwszomajowa zorganizowana na wezwanie Komunistycznej Partii Belgii.

Na wielotysięcznym wiecu, który odbył się na Grand Place, przemawiał sekretarz generalny KC Belgijskiej Partii Komunistycznej Edgar Lalmand oraz inni przedstawiciele partii i młodzieży.

Na wielotysięcznym wiecu, który odbył się na Grand Place, przemawiał sekretarz generalny KC Belgijskiej Partii Komunistycznej Edgar Lalmand oraz inni przedstawiciele partii i młodzieży.

FILIPINY

Prasa donosi z Manili (Filipiny), że odbyła się tam w dniu międzynarodowego święta robotniczego potężna demonstracja, w której wzięło udział ponad 50 tysięcy ludzi pracy.

NIEMCY zach.

Agencja ADN donosi, że w miastach zachodnio-niemieckich odbyły się potężne demonstracje pierwszomajowe, w czasie których masy pracujące protestowały przeciwko wojennej polityce reżimu Bonn, domagając się zniesienia demokracji i miłującego pokój państwa niemieckiego.

Przeszło 20 tysięcy mieszkańców Mannheimu manifestowało w dniu święta klasy robotniczej na rzecz zjednoczenia Niemiec.

Podczas demonstracji w Monachium doszło do zajść z policją. Mieszkańcy miasta nieśli transparenty protestujące przeciwko układowi o „armii europejskiej” i przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

W pierwszomajowej demonstracji ludzi pracy Norimbergii, która odbyła się pod znakiem walki o pokój i przywrócenie jedności Niemiec, uczestniczyło około 20 tysięcy robotników — członków różnych ugrupowań politycznych.

Dzień prasy walczącej o prawdę

Dzień 5 maja jest corocznie obchodzoną uroczystą „Dniem Prasy” postępowej całego świata. Tę właśnie dnia, przed 41 laty, ukazał się pierwszy numer centralnego organu partii bolszewickiej — „Prawdy”.

Od z górą czterdziestu lat „Prawda” na swych łamach walczy o to, co reprezentuje jej tytuł: o prawdę. „Prawda” codziennie wskazuje robotnikom, chłopom i inteligencji pracującej ich miejsce w walce o lepszy świat, o postęp, o wolność, o pokój. „Prawda” pisze o najważniejszych wydarzeniach na świecie, demaskuje faszyzm, piętnuje kłamstwa prasy burżuazyjnej, intrygi i oszczerstwa podżegaczej wojennych.

„Prawda” jest potężną bronią partii Lenina — Stalina mającą niezmierzone zasługi w walce o zwycięstwo socjalizmu w Kraju Rad i w walce o zbudowanie komunizmu. „Prawda” mobilizowała naród radziecki do zwycięskiej walki podczas Wielkiej Wojny Narodowej z faszyzmem hitlerowskim. „Prawda” czujnie śledzi proces pokojowego budownictwa w ZSRR, rozpoznaje kłamstwa, przodujące doświadczenia radzieckich wynalazców, nowatorów, racjonalizatorów, stachanowców, przodowników pracy. „Prawda” bezlitośnie piętnuje wszelkie wypaczenia linii partyjnej, demaskuje szkodników i wrogów ludu, rzeczową krytyką pomaga budowniczym komunizmu w usuwaniu błędów.

„Prawda” spełnia jak najchlubniej tę rolę prasy, o której Józef Stalin mówił, że jest to „najsilniejsza broń, za pomocą której Partia co dzień, co godzina przemawia do klasy robotniczej w swoim, potrzebnym jej języku”.

Prasa burżuazyjna całego świata nienawidzi „Prawdy”, nie pomija żadnej sposobności, aby napaść na „Prawdę”, by doszukiwać się na jej łamach najmniejszego błędu, czy nieścisłości. Wszystko na próżno — w „Prawdzie” nie ma nigdy fałszu lub kłamstwa.

„Prawda” stała się natchnieniem i wzorem dla postępowej prasy całego świata. Śladami chlubnej tradycji „Prawdy” kroczą centralne organy partii komunistycznych całego świata, na jej wzorach uczą się pisma robotnicze i postępowe; wydawane we wszystkich językach świata.

I dlatego rocznica powstania „Prawdy” obchodzona jest jako „Dzień Prasy” przez setki milionów postępowych ludzi na całym świecie.

Burżuazyjne fabryki kłamstw

Olbrzymie są zadania prasy postępowej w walce z trucizną szącą w umysły mas ludzkich przez prasę i propagandę burżuazyjną.

Clara Luce, bogata plantatorka z południowej Karoliny, a zarazem współwłaścicielka amerykańskich tygodników „Time” i „Life”, napisała kiedyś zdanie, będące wyznaniem złej wiary prasy burżuazyjnej: „Tylko w kłamstwach, wypowiedziach szczerze i z odwagą, naturą ludzką osiąga za pomocą słów, mowy i wyrozumiałości te szlachetność, romantyczność i idealizm, od których łak jest odległa w dzisiejszej swej postaci”.

Pani Clara Luce jest obecnie również — ... ambasadorem USA w Rzymie. Jako katoliczka — wyznaczone jej zarazem zadanie reprezentowania interesów Waszyngtonu... w Watykanie. Czyż może być jaskrawszy przykład ścisłego spłotu interesów magnatów amerykańskich, dyplomacji USA, polityki Watykanu i prasy burżuazyjnej w sosie takiej „ideologii”!

Bo też nie ma na świecie innej prasy burżuazyjnej, a nierzadko ściśle związanej z interesami kapitalistów, z interesami klas posiadających i tym interesem służącej. Są dzienniki i pisma burżuazyjne „odkomenderowane” do obsługi różnych warstw i grup społecznych — rolników, rzemieślników, naukowców: są pisma „kobiece”, „fachowe”, „literackie” i „religijne”. Są także pisma prze-

znaczone dla robotników, jak np. osławiony dziennik francuski „Prawicowy”, „socialiste” — „Populaire”, który za pośrednictwem rządu labourystowskiego otrzymał od burżuazji angielskiej 4 tysiące funtów, a od amerykańskich kapitalistów wiele setek tysięcy dolarów za pośrednictwem „działaczy” z amerykańskich central związkowych AFL i CIO.

O „wolności” i „moralności” w prasie angielskiej pewnie wyobrażenie daje wypowiedź Herberta Morrisona, jako ministra w b. rządzie labourystowskim. Zirytowany atakami prasy konserwatywnej podczas kampanii wyborczej, Morrison w przemówieniu do wyborców określił działalność tzw. „wielkiej prasy” w Anglii, jako „hańbę dla dziennikarstwa”, podkreślając, że stało się zwyczajem tej prasy „znieszczać i ukrywać prawdę”.

Oslawiony szef osławionej komisji do badania działalności „anty-amerykańskiej”, Mc Carthy, ujawnił niedawno, że władze amerykańskie w r. ub. wydały 61 milionów dolarów na łapówki dla prasy zachodnio-niemieckiej i austriackiej w zamian za „popularyzowanie” polityki amerykańskiej. Za te miliony dolarów prasa zachodnio-niemiecka popiera Adenauera, gardzi na rzecz remilitaryzacji Niemiec zachodnich i wskrzeszenia Wehrmachtu, miota oszczerstwami na ZSRR i kraje demokracji ludowej, atakuje nasze granice na Odrze i Nysie.

Prasa postępową w walce o prawdę

Z przekupną prasą kapitalistyczną nieugiętą walkę przy pomocy prawdy toczy radziecka „Prawda” oraz pisma komunistyczne, robotni-

cze i ludowe całego świata. Prasa polska w tej walce bierze chlubny udział. Nasza prasa służy sprawie mas pracujących, sprawie budownictwa socjalistycznego, sprawie niepodległości Polski, sprawie pokoju między narodami.

Rząd Polski i Partia otaczają prasę troskliwą opieką i pomocą. Podczas gdy dzienny nakład gazet w Polsce w roku 1939 wynosił

ja się przedmiotem interwencji u władz państwowych.

Wielkie są osiągnięcia naszej prasy w dziedzinie walki o pokój i plan sześcioletni, o przekształcenie narodu polskiego w naród socjalistyczny. Ale ciągle jeszcze osiągnięcia te są niedostateczne. Prasa polska jeszcze usilniej, jeszcze śmiej się nauczyć się władania niezawodną bronią krytyki i samokrytyki,



...podczas gdy dzienny nakład gazet w Polsce w roku 1939 wynosił 900 tys. egzemplarzy — obecnie sięga on prawie 16 milionów egzemplarzy.

900 000 egzemplarzy — obecnie sięga on prawie 16 milionów egzemplarzy.

Prasa polska dociera dziś do najbardziej odległych zakątków kraju. Za przykładem prasy radzieckiej na łamach naszej prasy drukowane są dziesiątki tysięcy wypowiedzi korespondentów robotniczych i chłopskich. Setki tysięcy listów od czytelników, otrzymywanych przez redakcje, są uważnie czytane i albo przedrukowywane, albo ich autorzy otrzymują indywidualne odpowiedzi, a sprawy przez nich poruszane sta-

musi dążyć do pogłębienia ideologicznej treści swych wyśtań, do mistrzowskiego opanowania nauki marksizmu — leninizmu i umiejętnego posługiwania się tą nauką w ocenie zachodzących zjawisk.

Mając przed oczami wspaniały wzór 41-letniej działalności „Prawdy”, prasa polska musi wytrwale dążyć do tego, by stać się godną honorowania miana zbiorowego agitatora Polski Ludowej, jednej ze „szturmowych brygad” postępowej ludzkości.

J. Winnicki

Przed wyborami we Włoszech

Żałobny bilans de Gasperi'ego

RZYM, w maju. Klerkalny rząd włoski po przeforsowaniu oszukanej ustawy wyborczej w Senacie, dokonał nowego, jeszcze jaskrawszego bezprawia — rozwiązał Senat na rok przed upływem jego kadencji. Klerkałowie usprawiedliwiali swój antykonstytucyjny czyn koniecznością „obrony demokracji”, lecz jasne jest, że jest to wyłącznie obrona interesów bankierów, monopolistów i obszarów włoskich. To, przedwczesne rozwiązanie Senatu całkowicie odsłoniło prawdziwe zamiary sług międzynarodowego kapitału i Watykanu, pragnących wprowadzić we Włoszech dyktaturę typu Salazara.

Rozwiązując Senat, rząd włoski chciał osiągnąć podwójny cel. Szło mu — po pierwsze — o wyeliminowanie jakiegokolwiek możliwości kontroli nad swymi bezprawiami posunięciami, przy pomocy których uzyskał zatwierdzenie nowej ustawy wyborczej, a po wtóre — o to, by uniknąć kontroli przedstawicieli narodu w czasie kampanii wyborczej, a zwłaszcza w momencie obliczania głosów. Naród włoski został zatem ostatnio oszukany dwukrotnie — pierwszy raz, gdy uchwalono nową ustawę wyborczą, a drugi raz, gdy cały mechanizm wyborów oddano niepodzielnie w ręce klerkałów.

Na tego rodzaju bezcelne oszustwa naród włoski odpowiada gwałtownym sprzeciwem. Rząd klerkalny usiłował w ciągu pięciu lat swych rządów izolować w narodzie żywe siły ludowo-demokratyczne, lecz w rezultacie odizolowane od narodu zostały właśnie elementy klerkalne i ich satelici. Wykazali to jasno już pierwsze dni rozpoczęcia niedawno kampanii wyborczej.

Przed pięć lat członkowie partii socjaldemokratycznych w parlamencie podtrzymywali w pełni politykę serwilizmu wobec obcych sił, prowadzoną przez klerkałów, którzy wciągnęli Włochy do paktu atlantyckiego i do planu Schumana. W ostatnich jednak czasach duża grupa socjaldemokratów wystąpiła z szeregu partii, powodując ostry kryzys wśród pozostałych w łonie partii niedobitków, wier-

nących nie swym mandatem parlamentarnym, lecz prebendam i synekdrom, jakie dzięki tym mandatom otrzymywali.

Przez pięć lat znakomity historyk katolicki, Arturo Carlo Jemolo, podtrzymywał swym autorytetem politykę de Gasperi'ego, z wysokości katedry uniwersyteckiego w Rzymie nawołując świat kulturalny Włoch do podania się fałsom nowej reakcji. Ale dzisiaj prof. Jemolo wycofał się z tego stanowiska, łącząc się z siłami ludowymi przeciw dyktaturze klerkałów, przeciw ciemnym siłom, pragnącym, aby Włochy stały się przedsiönkiem Watykanu.

Przez pięć lat znany przedstawiciel włoskiej tradycji liberalnej, Epio Carmo Cerbino, służył wiernie panu de Gasperi, biorąc udział w rządzie jako minister skarbu. Dzisiaj jednak Cerbino spalił wszystkie mosty, łączące go z klerkałami i wraz z liberałami Nitti i byłym członkiem partii chrześcijańsko-demokratycznej, Terranova (ci dwaj ostatni znani z głośnego przystąpienia do ruchu bojowników o pokój), założył nową stronnictwo centrowo-lewicowe, Narodowy Związek Demokratyczny.

Przez pięć lat klerkałowie przesładowali i wzięli członków Generalnej Konfederacji Pracy, aktywistów ruchu związkowego, usiłując zlać ich jednosc. Ale dzisiaj Konfederacja jest silniejsza, niż dawniej. Przez pięć lat klerkałowie dokonywali gwałtów na prawach narodu włoskiego i miażdżyli partie ludowe. Ale dzisiaj partie te są silniejsze i lepiej zorganizowane niż przedtem.

Oto jak przedstawia się obecnie rzeczywistość polityczna we Włoszech. Jest ona całkowicie sprzeczna z tym, czego spodziewali się klerkałowie. Opozycja rządowa nie tylko nie jest izolowana, lecz znacznie się rozszerzyła i wyraża istotne dążenia narodu włoskiego, który wszystkim siłami przeciwstawia się dyktaturze kapitału. 7 czerwca naród włoski głosowaniem do parlamentu wyraził swój sąd, potępiający politykę wojny, nędzy i ciemnoty, która klerkałowie pragną przedłużyć przy pomocy pięści.

Kierownictwo Zakładów Fajansu w Kole nie dostrzegło, że motorem wzrostu wydajności pracy jest socjalistyczne współzawodnictwo

wia to oczywiście postępowania dyrekcji, która w ciągu 8 lat nie doświadczyła nie uczyniła, aby choć wyeliminować pracochłonne roboty przygotowawcze, rozwiązać sprawę transportu wewnątrz-zakładowego, czy usprawnić pracę przy wyrabianiu masy i fabrykacji surówki.

Dyrekcja Zakładów Fajansu nie potrafiła do dzisiaj dostrzec nowatorstwa ani mechanizacji — sił, które zdecydowały o wzroście naszego przemysłu i pozwoliły na osiągnięcie wspaniałych sukcesów setkom zakładów produkcyjnych w kraju. Nie potrafiła wyciągnąć słusznych wniosków ze słów Bolesława Bieruta wypowiedzianych na VII Plenum KC PZPR:

„Główna przyczyna trudności i przeszkód, na które obecnie napotyka, polega na tym, że warunki rozwoju przemysłu zmieniły się, że wytworzyła się nowa sytuacja, która wymaga zmiany metod pracy, wymaga nowych metod kierownictwa. Szerzeż naszych instytucji i działaczy gospodarczych zmiany sytuacji nie dostrzegają, konieczności nowych metod kierownictwa nie widzą”.

Czy wśród załogi Zakładów nie ma specjalistów, ani doświadczonych robotników, którzy mogliby pomóc w rozwiązaniu palących problemów produkcyjnych?

Owszem — znalazłoby się wielu, gdyby było z kim na ten temat porozmawiać, gdyby dyrekcja zajęła się zdolnymi ludźmi, popierała i rozwijała ruch racjonalizatorski. Jeden na przykład ze starszych pracowników Zakładów — Jan Sobczak wpadł na prosty i nieskomplikowany pomysł. Wystarczył przemówić do urzędnika formiarni, przestawić w pracowni stoły, założyć transporter i zwykłą prasę do urabiania masy i cięcia jej na kawałki, a sprawa skrócenia czasu produkcji byłaby po części załatwiona, zaoszczędzając robotnikom blisko 3 godziny czasu. Cóż z tego, kiedy projektem jego nikt się nie zainteresował.

Po staremu więc robotnik obraca w ręku 45 kg masę, by

z niej zrobić walec, po dawnemu masę tę dźwigają formierze z windy do pracowni, znajdującej się na drugim piętrze w innym budynku. Wystarczy wspomnieć, że około 15 minut traci robotnik czekając za klepkami do cięcia masy, których jest za mało, choć wytwarza się je z drzewa i bardzo proste są w wykonaniu.

Bezduszna obojętność, jaką dyrekcja Zakładów wykazuje w stosunku do zagadnień modernizacji urządzeń, mechanizacji robot, racjonalizacji i nowatorstwa — które mogłyby utorować całą zalodzoną drogę do wyższych, lepszych metod pracy — budzi wśród robotników zrozumiałe rozgoryczenie i wpływa na załogę demobilizującą.

Dla dyrekcji 15 godzin równa o się 8

W jaki sposób mimo tych błędów, mimo braku jakiegokolwiek troski i opieki nad załogą, zdążano w ub. roku wykonać plan w 124 proc.? Czy wskaźnik ten mógłby być wyższy, gdyby w Zakładach zarzucono konserwatywne metody pracy? Niedługo trzeba szukać odpowiedzi na te pytania.

Sedno sprawy tkwi w godzinach nadliczbowych, których w samej tylko formiarni jest przeciętnie 4300 w miesiącu. Gorzej — bo tego rodzaju system pracy problematycznie tylko pomagający w walce o realizację planu (mocna przecież osiągać dobre efekty bez pracy w godzinach nadliczbowych), wykorzystywany jest przez dyrekcję Zakładów dla wprowadzenia w błąd państwowych organów planowania i naruszania socjalistycznej dyscypliny.

Zdziwiło nas, że uwaga jednego z robotników, że „w Zakładach dzień pracy waha się od 12 do 15 godzin, w zależności od potrzeb pieniężnych pracownika”, nie wywołuje u nikogo zdziwienia. Twierdzeniu temu nie starał się zaprzeczyć ani dyrektor

Zakładów — Kadłubski, ani planista — Maciej Korzeniowski, ani technik normowania — Mustak. Przeciwnie — udowadniali, że jest to słuszne, bo stosowane w Zakładach od 1945 roku.

— Pomaga to nam w wykonaniu planu — mówi dyrektor — a zresztą Zakłady nie ponoszą z tego tytułu żadnej straty, bo za podstawę obliczania normy bierze się i tak ośmiogodzinny dzień pracy.

Dyrektor nie jest gołosłowny. Okazało się, że norma na każdego pracownika formiarni wynosi 8 tysięcy telerzy na miesiąc. Średnio formierze wykonują po 130 procent. Niełatwe nadgodziny robią jednak swoje, ponieważ pracę wykonaną w kilkunastu godzinach liczy się tylko za 8 godzin. Przy takim systemie obliczania akord rośnie do 180 procent i więcej i jeśli nawet formierze nie wykonają swego planu miesięcznego, to i tak wysoko przekracza normę.

Nieprawdopodobna sytuacja ciągnie się jednak dalej.

Oto planista całą wykonaną produkcję oblicza za 8 godzin pracy, technik normowania zakłada wykonanie planu według ośmiogodzinnego dnia pracy, a dyrektor włącza do planu Centralnego Zarządu Przemysłu Chemicznego również całą produkcję, którą rzekomo Zakłady wykonały w 8-godzinny dzień pracy. Centralny Zarząd zaś przy myka na wszystko czyzy. Widocznie nie niepokoi go fakt fałszywego obliczania — najważniejsze, że plan jest jakoś dociągany.

A Zakłady mieszczą się sto metrów od PRZZ

Cóż na to załoga? Może by i przemówiła, ale trudno jej postawić sprawę, bo: „Co by na to powiedział majster formiarni — Wojewoda, lub może byłby niezadowolony dyrektor”. A poza tym — dla niektórych robotników dotychczasowy system wiąże się z pewnego rodzaju wygodą:

nikt przecież w Zakładach nie zabrania przychodzić do pracy o dowolnej godzinie, nie zwraca uwagi na marnotrawstwo czasu pracy, bo i tak wykonanie planu opiera się na godzinach nadliczbowych.

Ten bierny w istocie stosunek załogi do złego stylu pracy w Zakładach, jest niewątpliwie jej błędem. Jeśli zadania produkcyjne każdego zakładu są jednym z ważnych ogniw wielkiego planu, to przecież każdy robotnik winien być świadomym i aktywnym bojownikiem sprawy o lepszą wydajność pracy, a przez przelamywanie błędów, niedomagań i trudności w zakładzie pracy — wykazywać swój nowy, socjalistyczny stosunek do pracy. O tych ważnych zadaniach wiążących się z wysiłkiem produkcyjnym, z walką całej klasy robotniczej, załoga Zakładów Fajansu w Kole i jej rada zakładowa zapomniiała.

Błędny styl pracy wykazała Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Kole, a zwłaszcza jej przewodniczący — Kruszwski. Powiatowa Rada za mało interesowała się Zakładami, nie wnikała w potrzeby załogi, tolerowała niedopuszczalne manipulacje dyrekcji — a w rezultacie nie dostrzegła złej sytuacji istniejącej w Zakładach. Stać ehyba było PRZZ, by częściej delegowała swych przedstawicieli do fabryki, odległej za ledwie 100 metrów od jej siedziby.

W sytuacji tej społecznie szkodliwa, oportunistyczna ciasnota dyrekcji widzącej tylko plan, z pominięciem jego wykonawcy — człowieka, z pominięciem produkcyjnego postępu możliwego przy zastosowaniu mechanizacji robot, unicestwiła wprowadzenie w Zakładach współzawodnictwa — decydującego środka i podstawowej metody mobilizacji do walki o plan.

Szkodliwe fakty, które w Zakładach kolskich doprowadziły do tak poważnych błędów, trzeba jak najspieszniej zlikwidować. Natomiast wśród załogi rozwinąć szeroką pracę wychowawczą, aby mogła stać się bojową częścią wielkiej armii, walczącej o zwycięstwo socjalistycznego budownictwa na drodze współzawodnictwa i postępu.

G—T.

Jedziemy na wczasy

W Okręgowym Biurze Skierowań FWP już od wczesnych godzin rannych trwa wyłożona praca przy rozdzielaniu skierowań na wczasy. Aleksandra Podesza, robotnica z Zakładów Odzieżowych im. Komuny Paryskiej, przyszła tu dzisiaj, by otrzymać skierowanie. Uradowana przyjmuje z rąk ob. Szymlet kartę FWP, uprawniającą do bezpłatnego dojazdu i powrotu z ośrodka wczasowego.

W Polsce Ludowej szerokie rzesze ludzi pracy mają zapewnione prawo do wypoczynku. Do ich dyspozycji służą setki ośrodków wczasowych położonych w najpiękniejszych miejscowościach klimatycznych, zdrojowiskach i kąpieliskach kraju. Ośrodki udoskonalała swą działalność, by odpocznym można spędzić jak najprzyjemniej.

Pracujesz na lądzie — odpoczywaj nad morzem

Wczasowiska FWP rozrzucone są po całym kraju. Nie brak ich w górach, wśród czarownych jezior mazurskich, w lasach i nad morzem. Ośrodki nadmorskie, jak i wygodne, nowoczesne statki żeglugi przybrzeżnej zaopatrzone w bufety i świetlice — ściągają co roku niezliczone rzesze wczasowiczów.

Każdy robotnik, chłop pracujący i inteligent może wyjechać do najpiękniejszych miejscowości — dawniej do

stepnych jedynie dla bogaczy — by tam nabrać sił do dalszej pracy.

Jak uzyskać wczasy?

Już na 3, 4 tygodnie przed otrzymaniem urlopu należy zgłosić w radzie zakładowej chęć wyjazdu na wczasy zwykłe, turystyczne lub sportowe. Rada zakładowa ustala następnie w porozumieniu z pracownikiem miejscowości wypoczynkową oraz wysokość opłaty według wysokości zarobku.

Jak już pisaliśmy, niektóre przedsiębiorstwa zakłady pracy nie dopilnowały dostatecznie szybkiego rozdziału skierowań. Obecnie wszelkie niedociągnięcia te zostały usunięte. Ludzie pracy nie potrzebują oczekiwać tygodniami na otrzymanie skierowań, otrzymują je bowiem równocześnie z urlopem.

(W. T.)

W 10 miastach Polski czynne są Kluby Międzynarodowej Prasy i Książki. Dostarczają one codziennie tysiącom ludzi gazet i czasopism w 23 językach. Czytelnicy mają w klubach do swego dyspozycji około 600 tytułów czasopism polskich i zagranicznych.

W poznańskim Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki przy ul. Fr. Ratajczaka obok wydawnictw radzieckich czekają na chętnych wydawnictwa czeskie, niemieckie, francuskie i inne.

Nie dziw więc, że do Klubu zagląda codziennie wielu czytelników.

Gdy zarząd spółdzielni gospodaruje „po swojemu”

Gdy zarząd dobrze pracuje, cała spółdzielnia ma dobre rezultaty. Doskonale zrozumieli to spółdzielcy ze Zbarzewa w powiecie leszczyńskim. Już ponad 2 lata gospodarują zespołowo i z dotychczasowej działalności przewodniczącego Ignacego Florczaka byli zadowoleni. Ale w ostatnich miesiącach praca zarządu zaczęła się psuć, szczególnie od chwili, gdy w styczniu weszli doń nowi członkowie.

Dawniej spółdzielcy często uczestniczyli w posiedzeniach kierownictwa — „serca” spółdzielni. Zabierali głos, wspólnie radzili — i to należało pochwalić. Każdą decyzję podejmowano wspólnie, jak trzeba w gospodarce spółdzielczej. Nie było większych kwasów, niezadowolonych, a gdy wypływały sprawy drażliwe — zebrań ogólnie znajdowało sprawiedliwe rozwiązanie. A od stycznia?

Od stycznia przewodniczący stał się inny: nie słuchał wskazówek zespołu. Nawet na zebraniach partyjnych wykreślał się z tłumaczenia przed towarzyszami co robi i ważniejsze — jak robi. Zbierał wszelkie docieklowości spółdzielców powiedzeniem, że „zarząd uchwałił i nie ma gadania”, a gdy napierano ostrzej — odpalał wprost: „Jak się wam nie podoba, weźcie kogo innego”. Inaczej powiedziałbyś mówić wyraźnie, żeby nie wtykano nosa w nie swoje sprawy.

— Jak to nie swoje? — burzyli się ludzie. — Nasza sprawa, bo wspólna gospodarka. Zarząd powinien wszystko robić wspólnie z nami i według naszej woli.

Potem przyszły bardziej przykre wypadki. Ignacy Florczak coraz częściej zaglądał do kieliszka. Któregoś dnia rano przyszedł do pracy na nieco chwileczki nogach i solidnie się zdrzemnął w świetlicy. Tymczasem szwajcarzy meczyli się w obozie. Krowa cieliła się — nie mogli dać rady bez pomocy weterynarza. Spacy przewodniczący odpędzał jednak nagabyjących ludzi i dopiero odszukany we wsi sekretarz organizacji partyjnej wezwał weterynarza. Było jednak za późno i cielę zmarowało się.

Nie był to odośobniony wypadek pijaństwa. Dziewiętnastego marca pojechał Florczak z członkiem zarządu Romanem Beba na imieniny jakiegoś Józefa. Wrócił następnego dnia i jeszcze się im tego z głów kurzyło. Nie dopilnował wówczas Florczak, by na czas wydać nawóz sztuczny i od południa pracujący w polu nie mieli roboty.

Spekulacyjki

O wielu innych sprawach opowiadają spółdzielcy. Choćby taka sprawa saradeli. Roman Beba, jak kilku innych (3 ha), przeznaczał na załesienie. Do czasu załesienia jest ona w uprawie i z niej właśnie uzyskał Beba 50 kg nasienia saradeli, które zamienił na łubin bez wiedzy zebrania i komisji rewizyjnej, a tylko według uchwały „ściśłego zarządu”. A Beba zamienił, by sobie choć na małą skalę pospekulować. Sprzedał bowiem uzyskane w ten sposób nasienie daleko korzystniej, niżby otrzymał za saradela, pewnemu gospodarzowi z Bukowca Górnego. Ten sam Beba sprzedał niedawno swoją jawkę spółdzielni za 4000 zł, a po dwóch dniach kupił dobrą krowę za 2900 zł. (Czysty zysk 1100 zł.) Inny członek zarządu — Roman Grycz sprzedał spółdzielni trzynastoletnią krowę dającą dziennie 7 litrów mle-

ka. Od innego członka zarząd kupił do wspólnej obory krowę o rekordowej wydajności 1,5 do 2 litrów mleka dziennie!

Na jedno z zebrań, by się takiej gospodarce zarządu lepiej przyjrzeć, zjawił się członek komisji rewizyjnej — Olejniczak. Miał do tego prawo, o czym mówią przepisy statutu. Uczestnictwo w pracach zarządu należy nawet do obowiązków komisji rewizyjnej. Jednak obecność Olejniczaka nie podobala się przewodniczącemu Florczakowi, więc go... wyprosił z zebrania. Oświadczył, że obraża „ściśły zarząd” i żaden „obcy” nie może brać udziału w naradach.

„Obcy”

Słowo „obcy” jest charakterystyczne. Już z kilku podanych wyżej przykładów można wyciągnąć wnioski, że od stycznia zarząd spółdzielni w Zbarzewie został „skumotrowany”. Kum kumowi ułatwiał interesy, drobne i większe spekulacyjki na krowach i saradeli, a wszystko razem w „ściśłym” gronie podlewano wodę. Był więc tego rodzaju „prace” zarządu naprzód postępowali. I dlatego członek komisji rewizyjnej stał się dla przewodniczącego Florczaka „obcym” człowiekiem. Piszemy „stał się”, ponieważ przedtem, do stycznia, przewodniczący choć czasem zbyt się wielkorządził,

lecz na ogół nie popełniał rażących błędów lub wykroczeń. Później wchłonęła go wąska kieliszka kumotrow, nie dbających o spółdzielcze sprawy, a tylko o to, by przy okazji ułoić jakąś spekulacyjkę.

Członkowie zarządu powinni szczególnie pieczołowicie dbać o interesy kolektywu. A jaką dłałość wykazał Beba, gdy jawkę dla spółdzielni sprzedał za 4000 zł, kupując dla siebie krowę za 2900 złotych? Wyraźnie wykorzystywał swoje stanowisko, by uzyskać 1100 zł zysku. Musiał bowiem mieć przed sprzedażą napięte kupno, skoro przyprowadził krowę do wsi już po dwóch dniach.

Skonczy się kumoterska robota

Przykład zarządu w Zbarzewie wskazuje na prawdziwość twierdzenia, że tam, gdzie kierownictwo spółdzielni unika kontroli członków, gdy odrywa się od reszty zespołu, chce bez niego gospodarzyć, tam kryją się paskudnie „indywiduálne”, zgola spekulacyjne próby spekulacyjne próby wykorzystania spółdzielni dla zysku kieszeni kumotrow.

Postępowaniem przewodniczącego zajęła się organizacja partyjna. Gruntownie zbadał wszystkie fakty, Ignacego Florczaka wykluczono z szeregów partyjnych. Spółdzielcy postanowili także zwołać walne zebranie członków, na którym usunie się zarówno Florczaka, jak też Bebę z zarządu. W Zbarzewie powieje wtedy nowy, świeży wiatr. Jest tam bowiem wiele młodych, gorąco z ideą spółdzielczej gospodarki związanych chłopów, którzy potrafią pod dobrym kierownictwem osiągnąć piękne rezultaty.

J. L.

W muzycznym Poznaniu

II koncert z cyklu „Symfonie Beethovena”

„Pierwsza” symfonia Beethovena powstała około 1800 roku. „Dziwiata” w r. 1824, zatem na przestrzeni ćwierćwiecza dojrzewał styl symfoniczny kompozytora, osiągając coraz to bardziej potężny, monumentalny wyraz. Beethoven tworzy zadziwiająco przedko i łatwo. Chętnie pracuje równocześnie nad kilkoma kompozycjami. Ma przecież wiele do powiedzenia. „Czy pana ciekawi (pisze do któregoś ze znajomych) skąd mi się biorą pomysły? Otóż przychodzą niewolane, pośrednio i bezpośrednio. Mogłbym je chwycić rekoma — w lesie na przechadźce, w ciszy nocnej, wczesnym rankiem. Wywołane przez nastroje, zamieniają się w tony, które dźwięczą, szumią i pedzą jak burze, póki wreszcie nie zatrzymają się przede mną jako nuty. Myśli swoje noszę jednak nieraz długo, zanim je rzucę na papier”.

Wykonana na ostatnim wieczorze Filharmonii II Symfonia Beethovena powstała około roku 1802. Podobnie jak w „Pierwszej” i w dziele tym wyczuwamy silny związek z tradycją, sztuką Haydna i Mozarta. Ale mimo to zarysowuje się już tam silna indywidualność przyszłego twórcy Sonaty Patetycznej. Jezyk muzyczny Beethovena zaczyna posługiwać się nie znanymi dotychczas środkami ekspresji. Pojawiają się nowe zwroty harmoniczne, śmiałe pomysły rytmiczne. Wszakże schorzo tej symfonii zrywa odważnie z szablonem klasycznego menuetu. A finał to przecież najprawdziwszy Beethoven, który „rozstaje się” teraz z świetnym dworem Lichnowskiego i jego protektorem, by zostać sobą, wieść życie samotne, niedzne, a jednak górować nad całym światem” (tak pisze biograf kompozytora W. Lenz).

„Fantazja na fortepian opus 15” Schuberta (w opracowaniu Liszta) pojawiła się w naszych programach po raz pierwszy po wojnie. Piękne to dzieło godne jest — doprawdy — częstszego wydobywania z zapomnienia. Należy do cenniejszych prac autora „Symfonii Niedokończonych”. Dodajmy, że „Fantazja op. 15” łączy w sobie niepowodzenie zalety oryginału z pierwiastkami stylu Liszta, wielkiego znawcy techniki fortepianowej i jej najfantastyczniejszych możliwości.

Oddana wykonawczynią „Fantazji” była pianistka poznańska Franciszka Kielasińska, która powabną i pełną elegancji grą zdobyła sobie duże uznanie słuchaczy. Ujęcie Schuberta określić jako stylowe, dźwiękowo interesujące, technicznie błyskotliwe. Żywiłowo odczuły finał stanowił dobrą „pointę” wnikliwej interpretacji Kielasińskiej.

Znany Poznańczyk kapelmistrz Stanisław Gajdecka wykazał, że umie wypracować z orkiestra nawet najdrobniejsze szczegóły. Akompaniament orkiestrowy poprowadził bez zarzutu. Uwertura do „Parii” Moniuszki, a przede wszystkim „II Symfonia” Beethovena miały logicznie przemysłana koncepcję; poszczególne templa i odcienie dynamiczne zrealizowane zostały trafnie, podane z werwą i życiem. W sumie: jeden z ciekawszych koncertów sezonu.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

FILM

Młodość pod błękitnym sztańdarem

Tysiące roześmianych twarzy — białych, czarnych, złotych i brązowych; setki barwnych strojów — od arabskich burnusów do kolorowych pasiastych spod Łowicza; tyjące rąk, potężnych w uścisku przyjacieli. Rozmach młodości, jej radość i wiara w przyszłość widac w każdej scenie tego filmu.

Tematem scenariusza jest historia młodzieżowego zespołu amatorskiego. Ale historia ta jest tylko swego rodzaju epizodem, przykładem, służącym twórcom filmu do uzyskania istotnej treści filmu — przebiegu trzech światowych festiwali młodzieży demokratycznej. Twórcy filmu przenoszą nas kolejno do Pragi, Budapesztu i Berlina; widzimy, jak w coraz innym mieście młodzież całego świata zbiera się pod błękitnym sztańdarem pokoju. Bo właśnie wspólne pragnienie pokoju łączy bohaterów tego filmu, a wiarę w słuszność sprawy pozwala im jasno patrzeć w jutro, w którym „będzie się wszędzie tańczyć”.

Bezsprzecznie lepiej, z większym rozmachem ukazano w filmie właśnie te dokumentalne obrazy z festiwali. Części fabularne (historia zespołu, piosenki i tańce), mająca łączyć całość pod względem dramatycznym, zostały niestety potraktowane zbyt powierzchownie. Wiele postaci — z winy



scenarzyści — działa schematycznie, nie przekonująco.

Doskonale wykorzystano w tym filmie kolor, który pozwolił na pokazanie uspaniałej różnorodności strojów ludowych, w których młodzież występowała na festiwalach. Nie brak również pięknie, po malarsku, skomponowanych zdjęć plenerowych. W zespole wykonawców widzimy M. Martinkovą, która bawiła niedawno w Poznaniu z delegacją filmowców czeskich. W filmie gra ona Rozarkę, młodą dziewczynę wiejską z dużą — jak na debiut — bezpośredniością i subtelnością.

J. B.

*) „Jutro będzie się wszędzie tańczyć” — kolorowy film produkcji CSR. W Poznaniu — na ekranie kina Apollo.

listy i odpowiedzi

W sprawie szkół morskich

W związku z licznymi napływającymi pytaniami naszych młodych Czytelników w sprawie warunków przyjęcia i adreśsu szkół morskich, informujemy:

Do dnia 15 maja br. składać można w Zarządzie Szkolenia Zawodowego Ministerstwa Żegluga, Warszawa, ul. Filtrowa 57, podania o przyjęcie do następujących szkół morskich i rybackich Ministerstwa Żegluga:

Technikum Morskiego Mechanicznego (Gdynia, ulica Czerwonych Kosynierów; nauka trwa 5 lat).

Technikum Morskiego Nawigacyjnego (Szczecin, aleja Piastów 19; nauka trwa pięć lat).

Technikum Rybołówstwa Morskiego (Gdynia, aleja Zjednoczenia nr 5 — wydzielny; mechaniczny, nawigacyjny, techniki połowów morskich — 4-letnie).

2-letniej Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Tarnowie przygotowującej do zawodu: rybaka kutrowego i motorzysty kutrowego.

Kandydaci (tylko roczniki: 1937, 1938 i 1939) winni złożyć: ankietę personalną, życiorys, świadectwo urodzenia, opinie szkoły i organizacji młodzieżowej, świadectwo

szkolne z ukończenia 7 klas lub zaświadczenie tymczasowe szkolne, zaświadczenie lekarskie (ze szczególnym uwzględnieniem badania wzroku, słuchu, daltonizmu), zaświadczenie z miejsca pracy rodziców (z uwzględnieniem zajmowanego stanowiska i wysokości zarobków). Przyjęcia odbywać się będą w trybie konkursu. Uczniowie mają zapewnione utrzymanie w internacie i umundurowanie.

Bezpośrednio podania kierować można do następujących szkół w terminie do dn. 15 czerwca br.:

Technikum Żegluga Śródlądowej i Eksploatacji Rzek — Wrocław, ul. Brücknera 10. Wydziały: mechaniczny, nawigacyjny, eksploatacji portów rzecznych (nauka trwa 4 lata).

Technikum Dróg Wodnych, Wrocław, ul. Brücknera 10. Wydziały: dróg wodnych, (obsługa i administracja), nadzoru tam, służ i budowy dróg wodnych. Do Technikum przyjmują się młodzież męska i żeńska — nauka trwa trzy lata.

Technikum Stocznicy Rzecznych w Koźlu, ul. Moniuszki nr 1. Wydziały: budowy kadłubów statków rzecznych i budowy urządzeń, maszyn i mechanizmów statków rzecznych (4-letnie).

2-letnia Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Koźlu, ul. Moniuszki nr 1, przygotowuje do następujących zawodów: słusza urządzeń statków rzecznych, elektromontera statków i stolarza okrętowego.

Technikum eksploatacji Żegluga i Portów w Szczecinie, aleja Piastów nr 19. Wydział organizacji przewozów morskich (4-letni). Technikum przyjmuje młodzież męską i żeńską. Uczniowie wymienionych szkół mają zapewnione internaty, a najlepsi uzyskują stypendium.

Odpowiadamy Czytelnikom

Irena Chojnacka. — List przekazał MPK w Poznaniu. Po dokładnym zbadaniu sprawy konduktorka otrzymała surową nagana. Poza tym list Pani zostanie przesłany na najbliższe naradzie dla personelu ruchu. (541)

Franciszek Kubasik. Najlepiej będzie zwrócić się bezpośrednio do Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej przy WRN. (453)

Spółdzielnia kafilarska w Zielonej Górze zwyciężyła we współzawodnictwie

Załoga spółdzielni kafilarskiej „Jedność” w Zielonej Górze wykonała plan roku ubiegłego w 122,8% osiągając największą ilość punktów we współzawodnictwie międzyspółdzielniowym. Tym samym zdobyła proporzec przechodni. Osiągnięcia swe w dziedzinie spółdzielni kafilarskiej m. in. przodującym robotnikom F. i J. Dzdżewiczom, S. Góreckiemu, J. Maculewiczowi i J. Fanokowi. (tur)



Prace murarskie w bloku nr 2 przy ul. Chociszewskiego prowadzone przez Zarząd Budowlany nr 15 już zakończono. Równocześnie z pracami instalacyjnymi tymkuje się wnętrza. Przy pracach wyróżnia się zespół ciesielski Jana Barana, wyrabiający przeciętnie 150 proc. normy oraz brygada betonarska Jana Kulkawki (245 procent). Blok nr 10, do którego już w lipcu br. wprowadzą się mieszkańcy ZISPO, urosł już do wysokości 3 piętra. Wyróżnia się tutaj brygada murarska Józwiaka i Owsiakowego, przekraczająca 200 proc. normy. Należy dodać, że

brygady Andrzeja Dyli i Władysława Ratajczaka podpisały listy gwarancyjne, w których zobowiązują się do wykonania wszelkich prac bez braków.

NA STARYM RYNKU

Odbudowa budynku Czerwonej Apteki przy Starym Rynku trwa. Ekipy murarskie zajęte są przy przeróbce okien oraz zmian elewacji ściany frontowej. Wewnątrz gmachu trwają roboty tynkarskie. Instaluje się również centralne ogrzewanie. Przy Pałacu Działyńskich odgrzewuje się teren. Równocześnie zabezpiecza się ścianę

frontową tego gmachu.

DLA PRACOWNIKÓW ZISPO

Z zainteresowaniem śledzą przebieg budowy gmachu u zbiegu ulic Ratajczaka i Chudoby. Murarze Zarządu Budowlanego nr 1 pracują na wysokości 5 piętra. Gmach zostanie ukończony w październiku br., a zamieszkała w nim pracownicy ZISPO. Górne kondygnacje gmachu będzie się z cegły tzw. dziurawki. Daje to duże oszczędności, a ponadto cegła ta jest dobrym materiałem izolacyjnym. Do ścian stosuje się gotowe płyty wiórowo-gipsowe (tłumiące wszelkie odgłosy).

Z Wielkopolski

Komisja Socjalno - Bytowa przy Powiatowej Radzie Związków Zawodowych w Śremie powiększyła obszar działek robotniczych. Zajmują one obecnie powierzchnię 32,5 ha. Przydzielanie działek odbyło się ze względu na różną jakość gleby drogą losowania. (Stur)

Przy placówce sprzedaży PSS nr 26 w Kępnie istnieje punkt usługowy wypożyczający za niewielkimi opłatami naczynia gospodarstwa domowego. Kierownictwo tego sklepu uruchomiło niedawno wypożyczalnię zabawek dla dzieci. Za opłatą 11 zł miesięcznie można na sezon wiosenny lub letni wypożyczyć tam m. in. hulajnogi. (tur)

Wrzesińska PSS planuje uruchomienie punktu usługowego dla swych członków. Wydaje się słusznym, by w punkcie tym można było wypożyczyć nie tylko wózek dla wózki drzewa czy węgla, ale również na przykład drabinę pokojową, drabinę ogrodową, oraz rower. W korzystaniu z usług punktu pierwszeństwo należy zapewnić członkom PSS. (K. St.)

Łagów i okolice w opisie

Niewielkie miasteczko położone nad malowniczymi jeziorami wśród wyniosłych wzgórz pokrytych pięknymi lasami, gości w starym zamku zamienionym na Dom Pracy Twórczej, wielu artystów i naukowców. W miasteczku bawił latem tyśiące czasowców, turystów i młodzieży szkolnej. Dotychczas brak było popularnego wydawnictwa, które wskazywałoby na polską przeszłość tego sedziwego grodu, na jego ciekawe zabytki i piękną okolicę. Krótki przewodnik T. Pasikowskiego, ilustrowany kilkoma fotografiami i mapkami, wypełni tę lukę w naszej literaturze turystycznej. Str. 20, cena 1 zł.

5 KRONIKA MAJ

WTOREK
Irena

Słódce w.: 4.15
zach.: 19.24

Księżyc w.: 1.00
zach.: 9.07

Chmurno z większymi przejaśnieniami z możliwością przelotnego opadu. Temperatura maksymalna około +18 st. C. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków przeważnie północno-zachodnich.

Lekarskie

Fr. Kroczyński dentysta przenosi swoją praktykę z ul. 27 Grudnia na Knieńskiego 5. Poznań — Łazarz tel. 69.90. 6004g

Wolne posady

Pomoc stała do dziecka zaraz potrzebna. Zgłoszenia: Poznań Chładowskiego 10, m. 2. 6088g

Pielęgniarka do 10-miesięcznego niemowlęcia na kilka godzin dziennie potrzebna. Zgłoszenia ze świadectwami Poznań ul. Czerwonej Armii 8, m. 4, od godz. 16-17. 5832g

Potrzebna uczciwa pomoc domowa. Poznań, Grunwaldzka 115, m. 1. 5873g

Uczeń oraz uczennica krajecka potrzebna zaraz. Poznań Rokossowskiego 175, m. 6. 5916g

Pomoc domowa do lekarza potrzebna zaraz. Poznań, Mieczkiewicza 22 m. 11. 5921g

Pomoc domowa potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Poznań Kasprzaka 58 m. 4 od godz. 15-17. 5935g

Szuka posady

Biurowa przymiemy jakakolwiek prace w godzinach popołudniowych. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 5842g

Bielizna do prania przymiemy. Poznań Kopernika 7, m. 20. 5850g

Krawcowa-krocin; poszukuje prace w domu wiejskiej. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 5909g

Nauka

Tańców indyjskich nowoczesnych wużala Szczęśliwa Szczęśliwa Poznań al. Mar. Cieszkowskiego 2a. 4845g

Tańców szwajcarskich przymiemy. Poznań Mickiewicza 27 m. 7. 5890g

Kierownictwo Nowoczesnego kursu stenografii i maszynopisu. Angielski i Łatwe. skrzynka 57. K909



Feliks Musielak, Ziel. Góra
We winnicach zielonogórskich rozpoczęto spryskiwanie krzewów winnych w celu zwiększenia zbiorów.

Powiat Rawicz i Kościan przodują w odstawie mleka

W województwie poznańskim, które plan dostaw mleka w I kwartale bież. roku wykonało w 101 procent; w sprzedaży mleka państwu przodują małorolnicy i średniorolnicy z powiatów: rawickiego i kościańskiego. W powiecie kościańskim na szczególne wyróżnienie zasługują mieszkańcy gromad Szczodrowo, Kurowo i Piotrowo. Chłopi z gromady Szczodrowo odstawili w marcu br. 3400 litrów mleka ponad plan. Wzorowo wykazują się z obowiązków dostaw mleka także małorolnicy i średniorolnicy z gromad: Romanowo Górne i Dolne oraz Kruż (w powiecie czarnkowskim). Wykonują oni swój obowiązek nie tylko przedterminowo, ale dostarczają znaczne ilości mleka ponad plan.

Jeden z małorolnych chłopów z gromady Kruż — Florian Ratajczak, już od 5 marca br.

sprzedał tyle mleka, ile wypada na jego gospodarstwo na cały rok.

W gromadzie Romanowo Górne również niektórzy chłopci dostarczyli mleko w ilościach przekraczających założone na nich roczne plany. Do przodujących należą tam średniorolny Wacław Krzyżstolik oraz małorolna Antonina Pryszczewska.

Kuścy natomiast mający większe od małych i średniorolnych chłopów możliwości, złośliwie uchylają się od obowiązków dostaw mleka. Jednym z opornych jest Teofil Dymek — właściciel 18-hektarowego gospodarstwa w gromadzie Kamiennik, powiatu czarnkowskiego. W I kwartale bież. roku nie odstawił on ani jednego litra mleka. Z poważną ilością mleka zalega w tym powiecie również Kazimierz Sulikowski z gromady Brzeźno.

Teatr

OPERA — g. 19 — „Otello”
POLSKI — g. 19 — „Kandyd”
NOWY — g. 19 — „W małym domku”
KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19.30 „Magazyn mody”
MŁODEGO WIDZA — g. 16.30 „Wawrzyńcowy sąd”
PANSTW. TEATR W GNIEZNE: Kalisz — „Komedia omyłek”
Lipno — „Faryzeusz i grzesznik”
PANSTW. TEATR W KALISZU: Gniezno — „30 srebrników”

Kina

APOLLO — g. 16.15 i 20.30 „Jutro będzie się wszędzie

CO * GDZIE * KIEDY

tańczyć” (czeski) od lat 7.
BAŁTYK — g. 14.00 — „Dziś o wpół do jedenastej” (czeski), od lat 18, g. 16, 18.15 i 20.30 — „Trzy opowieści” (polski)
MUZA — g. 14, 16, 18 i 20 — „Cywil na stadionie” (węgierski), od lat 7
RIALTO — g. 16, 18 i 20 „Delegat floty” (radz.)
WARTA — g. 11, 12 i 20 — filmy dokumentalne g. 14, 16 i 18 „Admirał Nachimow” (radz.), od lat 12
LETNIE — g. 16.30 i 18.30 „Nikt nie wie” (czeski), od lat 14

PIAST — g. 19 — „Wycieczka pokojowa” — Cyrk nr 1 (ul. Ratajczaka), g. 19.30 — „Cyrk wczoraj i dziś”

Radio
Program II
Fala Poznania 249 m
Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.53, 12.04, 17, 18.45 (P), 21, 23.50
Muzyka: 5.15, 6.15, 6.50 — poranna, 12.15 — na swojską nutę, 13 — koncert, 16.20 (P) — na fali melodii, 17.20 (P) — z twórczości Smetany, 18.20 (P) — muzyka krajów demokracji ludowej.

Zołnierze sądzą las

Do nadleśnictwa Jasnepole, pow. Krotoszyński przyjechali żołnierze, by dla uczczenia Święta 1 Maja pomóc w zalesieniu i innych pracach leśnych. Żołnierze wykonali swe zobowiązanie w 120 proc. Wyróżnili się szeregowiec Jakubowski (240 proc. normy) i Tudziński — 206 proc. normy wykwalifikowanego robotnika leśnego. (J)

Miasto — wsi, wieś — miastu

Wielki jarmark wiosenny, który odbędzie się w dniach 6, 7 i 8 maja br. w Lesznie, ułatwi mieszkańcom miast i wsi tego powiatu zaopatrzenie się w niezbędne artykuły gospodarstwa domowego. Na specjalnych stoiskach chłopi zbywać będą mogli mięso z uboju gospodarczego, na innych dokonywać wymiany wełny oraz włókna na materiały i włóczkę. Za surowce użytkowe, jak złom i szmaty otrzymają m. in. garnki i wiadra.

Mieczysław Studa
korespondent „Głosu”

Halina Mickiewiczówna i Władysław Kędra — w Lesznie

Dziś o godz. 20 w sali Ogniska Żywego Słowa w Lesznie odbędzie się staraniem „Artosu” koncert poświęcony wiedeńskiemu kompozytorowi Janowi Straussowi. Wykonawcami będą znani artyści: Halina Mickiewiczówna, artystka Opery warszawskiej — śpiew i Władysław Kędra — fortepian. Artyści wykonają najpiękniejsze melodie Straussa. Przedprzedaż biletów w „Orbisie”. (UP)

REDAKCJA: Poznań ul. Grunwaldzka nr 19, II p. tel. nr 62-70 64 75
DRUKARNIA: — Zakłady Graficzne im M. Kasprzaka Poznań
K-4-10148

Pracownicy poszukiwani

Dwóch fachowców z zakresu produkcji drożdżowej, przynajmniej od 1 maja 1953, na grupach według tabeli plac dla pracowników umysłowych inż.-technicznych Rejonowa Tuczarnia — Rzeźnia Drobiu w Łęborku, ul. Bol. Krzywoustego 15. — Zgłoszenia kierować pod wyżej wspomniany adres. Dla samotnych zagwarantowany pokój. K881

50 kobiet do prac elektroinstalacyjnych zatrudni w terenie zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa Poznań, ul. Wawrzyńska 1-7. Uposażenie zależne od postadanych kwalifikacji wg Umowy Zbiorowej w budownictwie. K892

9 tokarzy i 2 robotników zatrudni zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Metalowe, Poznań, Kantaka 8/9. Zgłoszenia osobiste wraz z życiorysem przyjmuje dział personalny. K912

Głównego księgowego poszukuje Ekspozytura „Las” w Gorzowie Wlkp. Warunki do omówienia na miejscu. Adres: Gorzów Wlkp., ul. Mieszka I 57. K911

Głównego księgowego ze znajomością R. P. K. zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Skupu Owoców i Warzyw w Środzie, ul. Walki Młodych 3. Zgłoszenia kierować na wyżej podany adres. K919

Poszukuję POKOJU

dla 2 samotnych osób.
Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia K914

SILNIK

w dobrym stanie do samochodu osobowego „Polski Fiat” 508 zakupi przedsiębiorstwo państwowe. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia K913.

Pokój z kuchnią, z balkonem, zamienię na 2 pokoje z kuchnią. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 5814g.

1 1/2 pokoju z przynależnościami na Wildzie zamienię na podobne. Adres: wskaże Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, nr 5864g.

Pokój z użytkiem przynależnościami na peryferiach (możliwość chowu inwentarza) zamienię na pokój w centrum. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 5865g.

Pokój z balkonem, z użytkiem przynależnościami zamienię na mieszkanie, samodzielne. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 5870g.

Pokój z kuchnią zamienię na 2 pokoje z kuchnią. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 5883g.

Pokój z kuchnią zamienię na 2 pokoje z kuchnią. Poznań, Barska 3 m. 2, przy Rolnej. 5888g

2 pokoje z kuchnią, wyremontowane w śródmieściu Poznania, odstąpię z meblami — Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 5894g.

Zamienię 2 duże pokoje w śródmieściu Głiwic na podobne lub mniejsze w Poznaniu Lesznie, Kaliszu lub okolicy. Poznań Sowińskiego 55, telefon 43-13. 5890g

Pokój samodzielny w śródmieściu zamienię na pokój z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 5914g.

Pokój z kuchnią zamienię na 2 pokoje z kuchnią. Poznań Dzierżyńskiego 153, m. 13. 5918g

Dwa mieszkania po pokoju z kuchnią zamienię na 2 lub 1 1/2 pokoju z kuchnią. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 5939g.

2 pokoje z kuchnią w Gnieźnie przy dworcu zamienię na podobne lub większe w Poznaniu. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 5777g.

Pokój z kuchnią zamienię na podobne lub większe Poznań, Malta, Prózadska 1, m. 2. 5790g

Mieszkanie 3-pokojowe z kuchnią w Nowym Tomysku zamienię na mniejsze w Poznaniu. Tadeusz Lange Nowy Tomysk pl. Niepodległości 10. 5794g

Pokój z kuchnią, z przynależnościami zamienię na podobne. Dzielnica obojzta, Poznań, Obornicka 192, m. 1. 5798g

4 1/2-pokojowe, samodzielne, z łazienką w śródmieściu zamienię na 2-pokojowe samodzielne, z łazienką. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 5821g.

2 pokoje z kuchnią, samodzielne, w śródmieściu zamienię na 3 pokoje z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 5831g.

Pokój samodzielny w śródmieściu zamienię na pokój z kuchnią. Warunki do omówienia. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, nr 5861g.

Dwa pokoje z kuchnią, samodzielne, w śródmieściu zamienię na 1 pokój z kuchnią lub na domek 1-rodzinny z ogródkiem. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 5789g.

2 pokoje z kuchnią, wspólnym korytarzem (żelazce) zamienię na mieszkanie samodzielne, względnie ze stróżówką. — Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 5775g.

2 pokoje z użytkiem kuchni z przynależnościami (centralne ogrzewanie) telefon w centrum (Ratajczaka) zamienię na 1 pokój z kuchnią lub na domek 1-rodzinny z ogródkiem. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 5789g.

Wolne lokale

Penkiewicz przyjmie na wspólny pokój. Halina Ciesielska, Poznań, Marcinkowskiego 20, m. 13. 5785g

Spokojnej studentce oddam pokój w śródmieściu. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 5791g

Szuka lokatu

Mateusz bezdzietne poszukuje 1-2 pokoi z kuchnią do remontu. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 5897g.

Pokoju z kuchnią lub 2 do wyremontowania poszukuję. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 5782g

Płynię około 20 m² możliwości ze światłem, na Wildzie, spiesznie poszukuję. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 5819g.

Studentka spiesznie poszukuje umiarkowanego pokoju. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, nr 5845g.

Pokoju z kuchnią lub dużego pokoju do remontu poszukuję. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 5828g.

Pokoju umiarkowanego lub pustego poszukuję. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, nr 5837g.

Różne

Firma Robótki” wykonuje rysunki do haftu Poznań Rokossowskiego 6 m. 4. 5436g

OGŁOSZENIA DROBNE

Czeską spacerówkę sprzedam. Poznań, Słowackiego 37, m. 6. 5880g

Kadną spacerówkę sprzedam. Poznań, Warszawską 159, m. 5. 5875g

Kamienie polne, większą ilość sprzedam Poznań, Pokrzywno 52, autobus D. 5884g

Domek 3-pokojowy wolny, z ogrodem owocowym pod Poznaniem, sprzedam. Dutkiewicz, Poznań, Dzierżyńskiego 105. 5885g

Futro fokowe sprzedam. Poznań, Chładowskiego 22, m. 2. 5886g

Taksometr z linką reduktorem sprzedam. Poznań Chładowskiego 15, m. 24, od godz. 18-20. 5887g

Samochód DKW 700 cm³ po remoncie nowe ogumienie — sprzedam. Leszno Wlkp. Bol. Chrobrego 3, m. 5. 5879g

Owczarka alaskackiego piękniego tresowanego, sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 6000p.

Samochód Olympia górno-zawrowa, kabriolet, w stanie dobrym, sprzedam Adres wskaże Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, nr 5966g.

Motocykl setke DKW sprzedam. Żabikowo. Niezłomnych 19. 6033g

Clignik „Hanomag” czwórke, przyczepkę dziesięciotonową rower meski sprzedam. Poznań, telefon 31-72, po godzinie 16. 6043g

Szafa 3-drzwiowa z lustrem umywalką, szafka, stolik, łóżko, z postumentem sprzedam Poznań Opalenicka 68, m. 5. 6048g

Motocykl BMW 750 cm³ z przyczepką „Sachara” sprzedam. Malinowski, Poznań, Droga Dębicka 3d, tel. 37-05. 6050g

Kupna

Motocykl z przyczepką tylko w bardzo dobrym stanie kupię. Oferty z ceną Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 6041g.

+

Dnia 3 maja 1953 r., po krótkich cierpieniach, zmarł w 63 roku życia mój niezapomniany mąż, najlepszy ojciec, teść szwagier, stryj i dziadek śp.

Józef Galas

mistrz krawiecki

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 5 bm. o godz. 17 z kaplicy cmentarnej w Junkowie. Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione dnia 6 bm o godz. 7 w kościele św. Anny, ul. Matejki.

Bolesnie dotknęci żalobą
żona córki syn, zięć i wnuczka
Poznań, ul. Drużbackiej 7. 6179g

+

Dnia 1 maja 1953 r. zasnął po krótkich i ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż nasz ukochany ojciec brat, teść szwagier, stryj i dziadek śp.

Kazimierz Krobski

przeżywszy lat 65.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, we wtorek, 5 bm., o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Górcynie. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w poniedziałek, o godz. 7, w kościele Matki Boskiej Bolesnej na Łazarzu.

W nieutulonym smutku pogrążeni
żona z dziećmi i rodzina
Poznań, Rokossowskiego 116, m. 8. 6170g



Wyniki? - Już notuje...



Na zdjęciu: reprezentant Danil Pedersen

Znane w całym świecie uzdrowisko, Karlove Vary było w niedzielę widowiskowym wydarzeniem sportowym oraz wspaniałą manifestacją na rzecz pokoju. W Karlovych Varach zakończył się trzeci etap VI Wyścigu Pokoju. 174 km musieli przebyć zawodnicy na tym etapie, który rozpoczął się w stolicy Czechosłowacji, Pradze.

Z tych 174 km aż 130 km należało bezapelacyjnie do dwóch kolarzy: Klabińskiego i Deutscha; oni to od samego startu wysunęli się na czoło, aczkolwiek Austriakowi początkowo nie powiodło się; miał defekt przerzutki; jednak szybko ugorał się z naprawą i dogonił oddalonego o pół kilometra Klabińskiego. Obaj utrzymują teraz równe tempo i coraz bardziej oddalają się od pozostałych. Jest już około trzech minut przewagi nad główną i dużą grupą, z której urywają się wreszcie Francuz Sabatier, Belg van Schil, Wojcik i Rumun Maxim. Pozostawiają oni za sobą 40-osobową grupę kolarzy i gonią uciekającą dwójkę. A ma ona w Pilnie (gdzie lotny finisz wygrywa Klabiński) już 6 minut przewagi. 100 km mają kolarze za sobą, gdy z głównej grupy urywa się znowu czterech kolarzy: Trefflich (NRD), Węgier Ripp oraz dwaj Czechosłowacy Malek i Knezourek. Łączy się oni szybko z uprzednio wysuniętą czwórką. Cała ósemka stale

zwiększa tempo i z wolna zbliża się do Klabińskiego i Deutscha.

Do mety w Karlovych Varach już tylko 20 km. Upał dokucza zawodnikom, którzy zdradzają wyraźne zmęczenie. Pogoń dochodzi teraz czołówki. Dzieje się to na ulicach tuż przed metą. Zaczyna się finisz i z czoła wyścigu wysuwa się Deutsch i mija pierwszy metę.

Równocześnie, bo w jednakowym czasie — 4:46:19 wpadają na metę van Schil, Maxim, Trefflich, Malek i Knezourek. Parę sekund później mijają metę Klabiński i Sabatier, a następnie Wojcik.

Był to etap bardzo interesujący i pełen niespodzianek z uwagi na wielką przewagę Klabińskiego i Deutscha, którzy po starcie zapewnili sobie przodownictwo na całym odcinku. Stało się inaczej; pogoń zrobiła swoje, pomieszała szyki czołowej dwójki i tylko zryw Deutscha na końcowych metrach zapewnił mu zwycięstwo. Na trzecim etapie wycofał się Hadasik, doznając kontuzji w zderzeniu.

Trzy defekty maszyn Mielocha

PUZIO zdobył nagrodę Nowej Warszawy

W Warszawie na służewskim torze trawiastym spotkała się po raz drugi w tym sezonie czołówka motorowa w wyścigu o nagrodę Nowej Warszawy. Występ Jerzego Mielocha, który w tym roku obchodzi 25-lecie startów — nie powiódł się. Poznaniak wycofał się z biegu 5-setek w drugim okrążeniu (defekt iskrownika). Zacięta walkę stoczyli Szarle (Ogniwo) i Markowski (Budowlani), który zwyciężył w rekordowym czasie, osiagając przeciętną 113,4 km/godz. W kategorii 500 sportowej zakwalifikowali się do finału Markowski i Maraczewski.

Drugi start Mielocha w kategorii 350 ccm zaczął się również niepomyślnie. Zimny

silnik kaprysił i dopiero po zmianie świec poznaniak zdobył ukończyć bieg, nadrobił stracony czas i zajmując pierwsze miejsce przed K. Bukowskim (Unia).

Ponad 20 motocykli ruszyło do wyścigu w kategorii 250 ccm: do finału zakwalifikował się Włodarczyk (Bud) i Puzio (Bud). Poznaniacy Zieliński i Milewski zajęli dalsze miejsca.

W kategorii maszyn do 125 ccm finalistą został Urbanak (CWKS) na HSL. Młody Stroiński (Unia) jadąc na drugiej pozycji na skutek nieporozumienia przejechał jedno okrążenie za dużo.

W finałowym biegu zwyciężył Puzio, zdobywając nagrodę Nowej Warszawy (przed Włodarczykiem). Jerzy Mieloch musiał wyczołgać się na

skutek powtarzającego się defektu świec.

Jego DKW powinno się podgrzać przed startem. Warszawscy organizatorzy nie zezwolili na taki zabieg, a skutek był ten, że zimny motor nie osiągał swych przepisowych obrotów, powodując zalanie świec. Nasuwa się więc wniosek, że ten zakaz jest niesłuszny, ponieważ ogólnie wiadomo, że maszyny wyczynowe muszą być przed każdym wyścigiem podgrzewane.

NARASTAJĄ SZEREGI RAIDOWCÓW

Również raidowcy nie próżnowali. W drugiej rundzie I Kroku Motorowego ponownie wyłoniono kandydatów do III licencji motorowej.

W Pile stanęło na starcie 38 kierowców, a 7 zdobyło kwalifikacje do licencji. A oto ich nazwiska: kategoria do 125 ccm: 1) Stepien, 2) Siodła, 3) Piechoc-

ki; kat. 250 ccm: 1) Kuchta, 2) Chrzanowski, 3) Kisiel; powyżej 250 ccm: Zaworko (Włokniarz).

W Poznaniu Wojewódzki Klub LPZ był organizatorem pierwszej tego typu imprezy. Debiut należy uważać za udany, gdyż młoda sekcja motorowa zdała egzamin organizacyjny i sportowy. Ze stawki 30 zawodników trzech zdobyło klasyfikacje do licencji trzeciej. Są to: Wilk (LPZ), Grot (OM) i Aram (LPZ).

W Środzie odbyły się I Krok Motorowy i impreza, która nosiła nazwę motocrossu, lecz nim nie była. W finale tych zawodów zwyciężył Kalet (GW Poznań) przed Witczakiem (Kol. Środa) i Skublem (Unia Poznań).

Dwie Gwardie na czele III ligi w Poznaniu

Przebieg dotychczasowych rozgrywek o mistrzostwo III ligi piłkarskiej wykazał, że utworzenie międzywojewódzkich i wojewódzkich lig jest postanowieniem bardzo udanym. Dowodzą o tym wyrównane wyniki we wszystkich grupach.

Prowadząca w tabeli szczytowa Gwardia ostatnio uzyskuje słabsze wyniki. Ubiegłej niedzieli zespół gwardzistów z trudem zwyciężył Kolejarza z Gorzowa 3:1. Coraz lepszą formą, dobrą grą i stale poprawiającą się techniką legitymuje się rewelacyjna jedynastka Gwardii z Kalisza.

Pokonawszy drużynę Ogniwa (Poznań) 9:2 (4:2) znajduje się z różnicą dwóch punktów za swoją imienniczką ze Szczecina, lecz ma na swym koncie najwięcej zdobytych — 31 bramek. Gospodarze tylko do przerwy zdołali nawiązać równą grę z Gwardią. Po zmianie stron kaliszanie zupełnie zawiadli boiskiem. Bohaterem meczu był Lewandowski, zdobywca 6 bramek.

Dwa spotkania zakończyły się remisowo 2:2. Mecz dwu zespołów Poznania Stali i Gwardii w Nowym Tomyślu po ciekawej grze nie dał rozstrzygnięcia.

Stalowcy, którzy mieli w drugiej połowie przewagę, nie wykorzystali rzutu karnego. Taki sam wynik uzyskali Budowlani ze Spójnią (Zary). Budowlani znajdują się jeszcze w czołówce tabeli na czwartej pozycji; Spójnia, do niedawna jeszcze ostatnia w tabeli, poprawiła swoją lokatę, wysuwając się na 10 miejsce przed Ogniwo i Kolejarzem Goleniów.

Również dwa pozostałe mecze zakończyły się wynikiem 4:1. Poprawiającą się z meczu na mecz jedenastka gnieźnieńskiej Spójni zwyciężyła Kolejarza Goleniów, a Kolejarz w Szczecinie zielonogórską Stal. (x)

Oficjalne wyniki III etapu

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA

- 1) Deutsch (Austria) 4:45,19
- 2) Van Schil (Belgia) 4:46,19
- 3) Maxim (Rum.) 4:46,19
- 4) Trefflich (NRD) 4:46,19
- 5) Malek (CSR) 4:46,19
- 6) Knezourek (CSR) 4:46,19
- 7) Klabiński (Polska) 4:46,25
- 8) Sabatier (Francja) 4:46,25
- 9) Wojcik (Polska) 4:47,58
- 10-11) Maitland (Anglia) i Eloit (Belgia) — po 4:51,48.

Miejsca Polaków: Wilczewski w grupie od 12-19 — czas 4:51,50, Królak w grupie od 45 — 55 czas 4:53,17, 76) Ulik — 5:18,11.

III ETAP DRUŻYNOWO

- 1) CSR — 14:24:28
- 2) Polska — 14:26:13
- 3) Francja — 14:30:05
- 4) Belgia — 14:32:20
- 5) NRD — 14:32:24
- 6) Polonia Franc. — 14:35:30
- 7) Austria — 14:37:26
- 8) Anglia — 14:38:04
- 9) Bułgaria — 14:42:45
- 10) Węgry — 14:42:58

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO 3 ETAPACH

- 1) Deutsch (Austria) 15:23:45
- 2) Maitland (Angl.) 15:26:52

Fragment II etapu VI Wyścigu Pokoju
CAF fot. (3) Wdowiński

Z niedzielnego notatnika sportowca

Mordarski, Kohut, Cieślak, Kubocz i Krasówka — oto strzelcy sześciu bramek na treningowym meczu piłkarskim reprezentacji A, która we Wrocławiu zagrała z tamtejszym Ogniwo. Ze spotkania możemy być zadowoleni. Reprezentanci pokazali grę szybką i ładną. Zławsza Mordarski, zdobywca dwóch bramek, Szymkowiak, Cieślak i Kohut błysnęli świetną formą. Słabiej natomiast zagrał Krasówka i Alszer.

Wicemistrz przegrał wysoko w Łodzi 4:0 z Włokniarzem Łódźkim, który pokonał u siebie bytomskie Ogniwo, niespodzianką swego rodzaju. Bramki padły ze strzałów Pilarskiego (dwie) Kokota i Jezierskiego.

Opolscy Budowlani zwyciężyli Gornika (Bytom) 1:0, zdobywając bramkę w ostatniej minucie gry przez Cichego.

Oslabione składy drużyn krakowskiego Ogniwa i sosnowieckiej Stali spotkały się w meczu, zakończonym porażką krakowian 3:1.

Do tych ciekawych, towarzyskich spotkań dochodzi jeszcze jedno: Kolejarz (Bydgoszcz) — Kolejarz (Leszno). Gospodarze (bydgoszczanie) mocno „przetrzepali” leszczyńskich, bo aż 5:1, (n)

MIROSLAW ZUKAWSKI RZĘKA Czerwona

Chantal podeszła do portretu młodzieńca pędzla Mignarda i przyglądała mu się chwilę. Kiedy odwróciła się, dama z portretu wodziła za nią wzrokiem. Chantal jakby na przekór przeszła wzdłuż całego salonu zmierzając ku drugiemu Mignardowi. Dama z portretu obracała za nią głowę, nie przestając uśmiechać się łagodnie. Chantal poczuła się nieswojo. Nie zdając sobie sprawy z tego, co robi, pokazała portretowi język. Wydało się jej, że uśmiech przyszył na twarzy damy, a wzrok, jakim wodziła za Chantal, stał się boleśnie urażony. Chantal spuściła oczy.

— Czym mogę pani służyć, panno Lefebvre?

Chantal podniosła wzrok. Dama z portretu stała teraz w drzwiach i uśmiechała się uprzejmie.

Chantal zaczerwieniła się jak złapaną na brzydkim uczynku. Na zewnątrz nie było tego widać, tyle że jej smagła twarz stawała się nieco ciemniejsza. Ale pozostawało przykre uczucie gorąca na szyi i policzkach.

Dama zauważyła zmieszanie Chantal. Rzuciła okiem na tekturową teczkę pod jej pachą i wdzięcznym ruchem ręki wskazała fotel.

Niech pani spocznie. To na pewno akcja „dobrych uczynków”?

Chantal usiadła na fotelu. Pani domu zajęła miejsce na sofce.

— Tak, m a d a m e. Trochę tylko innego rodzaju. Przychodzę z ramienia Krajowego Komitetu Obróńców Pokoju przedłożyć pani do podpisu Apel Sztokholmski.

Uśmiech zgasił na ustach pani domu, jakby jej Chantal pokazała język. Dama z portretu i dama z sofki patrzyły na pannę Lefebvre tym samym boleśnie urażonym spojrzeniem.

— Drogie dziecko — powiedziała wreszcie pani z sofki — czy pani zdaje sobie sprawę, w czyj dom pani weszła?

Chantal potrząsnęła głową.

— Nie, nie poinformowałam się, kto tu mieszka. Ale myślałam, że wszędzie są ludzie, którzy nie chcą wojny.

Na twarzy pani domu pojawił się wyraz niesmaku.

— Nie wszędzie jednak mieszkają ludzie dość naiwni, by iść na lep komunistycznej propagandy. Dziwię się bardzo, że panna z porządnego domu daje się wciągać w te wyrotowe machinacje. Jesteśmy krajem wolności i nie wołamy w takich wypadkach policji, jak to już się robi w Ameryce, tym niemniej...

— Wiem — odpowiedziała Chantal — o wyzywaniu policji opowiadała mi Murzynka z Los Angeles, delegatka na Kongres Pokoju w Sheffield, która mimo to zebrała samitówką siedem tysięcy podpisów.

— Kongres w Sheffield nie odbędzie się. Rząd angielski nie życzy sobie. Myślę, że i we Francji nie ma dla niego miejsca.

— Odbędzie się gdzieś indziej. My jesteśmy uparci.

Pani z sofki przyjrzała się uważnie dziewczynie. Z każdą inną nie rozmawiała by chwilę dłużej. Ale od tej był ten sam wdzięk dzieła sztuki, jaki promieniował ze starych płócien Mignarda nad jej głową.

— Chciałabym wyjaśnić sytuację w jakiej się pani znalazła, m a d e m o i s e l l e. Jest pani w domu majora Forge. Od niedawna pułkownika Forge. Jestem jego żoną. Jeśli czytuje pani gazety, a czytuje pani na pewno, to wiadomo pani, że mój mąż jest jedynym wysokim oficerem, który zdołał przebić się do swolich z przełęczą Long-Phai. Wie pani, to ta bitwa.

Chantal patrzyła na panią Forge szeroko otwartymi oczyma.

— Rozumiem pani zaskoczenie — powiedziała z wyrozumiałym uśmiechem pani Forge wstając.

Chantal nie podniosła się z krzesła. Pani Forge nie była na to przygotowana. Rozeszła się nie nerwowo.

— Właśnie czekamy z córkami na jego powrót. Pojmuję pani... te wielkie chwile pragnie się przeżyć sam na sam ze swoją radością...

— Rozumiem — odparła Chantal — ja też oczekuję przybycia kogoś bliskiego, kto walczył pod rozkazami mego pana.

Pani Forge przysiadła na sofce.

— Co też pani mówi! Cóż za dziwny zbieg okoliczności!

— Tak — odparła Chantal — to dziwny zbieg okoliczności. Wojna nie tak łatwo odchodzi tych, których zabiera.

(Ciąg dalszy nastąpi)